

Przemysłowiec

TYGODNIK POPULARNY DLA SPRAW TECHNIKI I PRZEMYSŁU

Prenumerata wynosi:
w Austrii:
miesięcznie.....K 1 20
kwartalnie....." 3 50
rocznie....." 14 —
w Niemczech:
kwartalnie.....M 3 50
rocznie....." 14 —
w Królestwie polskiem:
kwartalnie.....rubli 2 —
rocznie....." 7 —



Redakcja i Administracja
Lwów, ul. AKADEMICKA 26.

Przedruk z Przemysłowca
dozwolony jedynie za
podaniem źródła.

Wyekodzi w każdą
sobotę rano.

Ogłoszenie (inzeraty)
od miesiąca wiersza jed-
nej spłaty drobnym
drukem (petit) 40 h.

NUMER POJEDYNCZY 40 h.

Prenumeratę przyjmują wszelkie biura dzienników i kalendarzy oraz ADMINISTRACJA WŁASNA: „PRZEMYSŁOWCA”, Lwów, AKADEMICKA 26

Zastępstwo na Królestwo: Księgarnia E. Wanda i Sp., Warszawa — Telefon Nr. 808.

* * * * * Redaktor naczelny: Inżynier cywilny Edmund Libański. * * * * *

KRAJOWA WYSTAWA

WYROBÓW METALOWYCH
ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH
I MATERIAŁÓW OPAŁOWYCH
W KRAKOWIE

OBEJMUJE:

Wyroby ślusarskie, kowalskie, kotlar-
skie, blacharskie, brązownicze, od-
lewnicze, ludwisarskie, rusznikar-
skie, czyzylerskie, jubilerskie, ryto-
wnicze itp.

Maszyny: Narzędzia rolnicze i prze-
mysłowe, wszelkie wyroby meta-
lowe.

Plany i projekty: instalacji wodo-
ciągów, ogrzewania, wentylacji za-
kładów, oświetlenia gazowego i
elektrycznego, motorów wodnych,
zakładów przemysłowych itp.

Wyrób: sznurów, pasów do maszyn,
lin, lakierów, farb do metali, środ-
ków polejujących, cegieł ogniotrwa-
łych itp.

Materiały opałowe. Hutnictwo.
Środki przewozowe: Koleje parowe
i elektryczne, kolejki fabryczne i
leśne. Powozy, rowery itp.

Dział naukowy i wynalazki polskie.
Każdy przemysłowiec, rolnik, kupiec
itp. **powinien** zwiedzić tę wystawę
aby poznać „przemysł metalowy”
kraju.

Wystawa potrwa do końca września.

TRZĘŚĆ: Nr. 51. zawiera następujące
artykuły:

1. ZNACZENIE DOMU SKŁADOWEGO DLA
LWOWA (Gustaw Wolfram).
2. SPRAWY PRZEMYSŁOWE. Wystawa meta-
lowa (c. d.) — Sanitarny stan naszych miast
i miasteczek. — Związek niemiecki w prze-
myśle spirytusowym, jego utworzenie, orga-
nizacja i działalność (Dr. Fr. Bandrowski).
3. RUCH PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY.
4. SPRAWY TECHNICZNE. Bruk ulepszony. —
Nauka rysunku.
5. KRONIKA TECHNICZNA I PRZEMYSŁOWA
Kolej lokalna Przeworsk - Dynów. — Tunel
podmorski. — Wino bezalkoholowe.
6. WYNALEZKI I KONKURSY. O fotografii w na-
turalnych barwach (Jan Szczepek) (c. d.) —
Z wystawy w St. Louis.
7. POUCCZENIA I PRZEPISY. Silne zaprawy.
8. PYTANIA I ODPOWIEDZI.
9. GŁOSY Z KRAJU. Siałe powiatowe wystawy
przemysłu krajowego.
10. PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY. Rozwój drzwi.
11. Z RÓŻNYCH DZIEDZIN. Odwiedziny szkoły
duńskiej (Marta Weryho).
12. SPRAWY ZAWODOWE KOBIET. Jak wycho-
wywać córki? (c. d.)
13. KORESPONDENCA REDAKCYI.
14. ROZMAITOŚCI. Olbrzymia beczka.
- FEJLETON. Przemysł metalowy w Galicji.
15. OGŁOSZENIA.

GUSTAW WOLFRAM

Znaczenie domu składowego dla Lwowa.

Lwów należy bezsprzecznie do najdroż-
szych stolic monarchii. Obok przyczyn ta-
kich, jak śruba podatkowa i brak lokalnego
przemysłu, zjawisko to przypisać należy
także brakowi urzędzeń handlowych, któreby
kupcom lwowskim ułatwiały sprowadzanie
towarów we większych odrazu ilościach,

bez zbytecznego angażowania w nie kapitału
pozwalały im na płacenie za nie w krótkich
terminach i dawały możność taniego maga-
zynowania towarów.

Jednym z czynników, ułatwiających pod-
trzymanie powyższymi względami kupcom
w centrach większej konsumpcji sytuację, są
domy składowe. We Lwowie instytucji tej
nie ma. Celem wykazania, o ile ona dla
naszego świata handlowego posiadałaby
wartość i jakie dla naszego grodu mogłaby
mieć znaczenie, postanowiliśmy się bliżej
zakładów takimi przypatrzeć.

Domy składowe mają za zadanie w pierw-
szej linii ułatwiać kupcom tanie magazyno-
wanie towaru. Produkty składane w nich
cieszą się tak małą opłatą za czas przechowa-
nia, jaka wprost przy magazynach prywat-
nych uzyskiwały się nie dała.

Funkcyjną one nadto znakomicie, ja-
ko domy zastawnicze i ułatwiają kupcowi
kredyt produkcyjny, służący do dopełnienia
gotówki potrzebnej na zapłacenie zakupio-
wanego i zamagazynowanego w nich towaru.

Przez obydwie zaś powyższe zalety po-
zwalają nam na zakupno produktów we więk-
szych ilościach naraz, na płacenie za nie
szybko i uzyskanie przez to niższej ceny za-
kupna, oraz skonta kasowego, a ponadto
zwalniają go od lokowania w zakupionych
towarach zbyt znacznej gotówki.

Postępowanie kupca w takim wypadku
ilustruje najlepiej następujący przykład:

„Grosista lwowski zakupuje w Trzcińcu
w razie istnienia domu składowego we Lwo-
wie zamiast jednego wagonu żelaza trzy wa-
gony na raz i przyrzeka zapłacić za nie fa-
bryce w dni trzydzieści od terminu zakupna.
Fabryka żelazo odstawiła mu do Lwowa.
On każdy wagon z osobna magazynuje we

Śwowska Fabryka -
chemiczna - - - - -
- - Śwów - - Zamarzylinów

„TLEN“

38 Mydła toaletowe: 23—74
Mydło Imci pana Zabłotkiego --
Ma-Ja-Ka-Je - - - - -
Japońskie, Wsokodniach piękności

Środki opatrunkowe - - - - -
Sole do kąpieeli z kwasem węgł.
Plastyry angielskie i inne - - - - -
Kłramenty, Guma arabska i t. d

Wszystkich prenumeratorów upraszamy bardzo o wyrównanie zaległej prenumeraty.

Lwowie i na każdy ładunek otrzymuje osobne poświadczenie zamagazynowania.

Na razie atoli dysponuje tylko połową potrzebnej gotówki do zapłacenia całego towaru. Idzie więc do kapitalisty lub banku i jedną połowę poświadczenia, zwaną „warantem” zostawia u niego, o czym równocześnie powiadamia dom składowy. Użykuje tam pół wartości zakupionych materyali, tak, że mu teraz na pokrycie całej należności dla fabryki wystarczy. Gotówkę posyła w dni trzydzieści i uzyskuje skonto ka sowe a nadio wobec tego, że we fabryce zakupił zamiast jednego wagonu trzy naraz i że szybko za nie płaci, był w stanie wy-targować znacznie niższą cenę, aniżeliby osiągnął w razie kupienia tylko części po-wyższej przesyłki.

W czasie trwania zastawu na zakupio-nym produkcie zgłasza się do niego reflek-tant na jeden wagon. Właściciel daje mu drugą część poświadczenia, na której zastaw również jest uwidoczniony, odbiorca zaś idzie z tym dokumentem do domu składo-wego, płaci tam sumę należną tytułem za-stawu i teraz wykupuje dla siebie. Drugą część wartości płaci albo natychmiast da-nemu właścicielowi, albo zostaje mu ją winien w rachunku bieżącym lub pokrywa ją wekslem. W terminie płatności zastawu udaje się bankier, który dał swego czasu pożyczkę na towar do domu składowego i tam ją sobie odbiera, gdyż dom składowy jest obowiązany prowadzić w ścisłej ewidenc-ji wszystkie powyższe spekulacyjne ma-nipulacje i gotówkę nateżną bankierowi już zainkasował, w części od odbiorcy kupca, a rentę inkasuje w dniu zapadłości od właściciela towaru. W razie danym może rów-nież właściciel część gotówki ciągnącej na niesprzedany towarze za zgodą bankiera prolongować“.

Wskutek powyższych ułatwień zastaw-nych odnoszą także i kupcy posiadający od-razu krycie na wyrównanie pełne faktur

pewne korzyści a mianowicie uzyskują pe-wną część gotówki do dalszych handlowych obrotów, które im są w stanie zagwaranto-wać większe zyski, jak kapitał uwięziony w towarze zastawionym.

A wreszcie i tę okoliczność podnieść należy, że grosiła pragnący nawet wobec fabryki z dłuższego respira korzystać, nie zapłaciwszy jeszcze za towary należyciły przychodzi w posiadanie gotówki, którą do czasu zapadłości rrahunku swobodnie roz-porządzać może.

W razie niewykupienia przez handlarza w terminie zastawu, a zdarzają się i takie wypadki, idzie obciążony pożyczką towar na licytację, dom składowy winną gotówkę oddaje kapitalistcie, resztę zaś odprowadza właścicielowi. Możliwość strat i ryzyko wedy nie jest dla bankiera zbyt wysokie o tyle, że wartość towaru oblicza się zwy-kle według cen giełdowych i zastaw nie przenosi zazwyczaj połowy obrachowanej sumy. Tak więc dom składowy przysporzył kupowi następujących korzyści:

1) dopomógł mu do zakupienia większej partii towaru na raz i uzyskania w ten sposób niższej ceny.

2) do ewentualnego szybszego pokrycia faktury i otrzymania wskutek tego skonta oraz tańszej ceny wskutek szybkiej płat-ności.

3) dał mu możliwość zamagazynowania większej partii materyali za niskim wynagrodzeniem.

4) dopomógł do uzyskania potrzebnego kredytu zastawniczego.

Jeżeli się teraz uwzględni, że obroty ta-kich domów składowych przy artykułach masowych dosięgają rocznie milionów, śmiało przypuścić można, że wobec wzajemnej konkurencji kupców z jednej i tej samej branży na jednym i tym samym ryn-ku wywołać muszą niższą cenę i dla konsumenta, a niżła ta uwidoczni się może w rocznej sumie bardzo poważnej. c. d. n.

Sprawy przemysłowe.

Z wystawy metalowej.

(Ciąg dalszy).

Nader ciekawą jest wystawa metalowa retrospektywna i zabytków cecho- wych. Są to właściwie dwie oddzielne wy-stawy, mieszające się w pałacu hr. Czapskich przy ul. Wolskiej.

W salach pierwszego piętra gmachu zgro-madzone są zabytki sztuki kościelnej i świe-ckiej z zakresu wyrobów metalowych, po-chodzące ze skarbowo kościelnych i zbiorów prywatnych. Są tam starożytno, z niezwykłym artystem wykonane naczynia kościelne, różne ozdobne szkatułki, zegary, oprawy do ksiąg, ła-ce, srebro stołowe, pasy staropolskie i broń najrozmaitsza, nadzwyczaj mistrzynie wyko-nane miniaturowi i t. p. zabytki, chlubę przyno-szące dwuczesnemu rękodzielnicztwu.

Na parterze pałacu, w trzech dużych sa-lach, zgromadzone są w wielkiej obfitości zabytki cechów krakowskich. Są tam zbiory wszystkich niemal cechów, obecnie istniejących i dawnych, jak rzemiełców, pie-karzy, krawców, szewców, gancearzy, kon-wisarzy, paśników i mosiężników, malarzy, kolodziej i stelmachów, ślusarzy, piernikarzy, miodosytników, kupców, rybaków, kurydya-nistów i t. p. Wśród zbiorów tych zwracają przedewszystkiem uwagę zgromadzone w znacznej liczbie ludy (skrzynki) cechowe, niektóre z nich pochodzą z bardzo dawnych czasów i odznaczają się niezwykle mistrzynie i kosztownym wykonaniem. Zwłaszcza wyróżniają się ludy cechu kupców, mosiężników, piekarzy i innych.

Z innych zbiorów znajdują się tam w znacznej liczbie godła i insygnia cechowe, nie-kteóre nadzwyczaj mistrzynie roboty, różne pu-szki, skrzynki, pieczęci, wielka ilość aktów, dyplomów i przywilejów, nadanych cechem

Przemysł metalowy Galicji.

Moralny zysk, jakim wystawa już dzisiaj wykazuje się może, jest widocznie się za-ufańca do własnych sił, wiara w możność stworzenia warunków krajowej wy-tworczności metalowej. Największe znaczenie leży w tem, że wszystko co naokół się widzi od śruby do lokomobili, od zegarka kieszonekowego do pomnikowego odcisku, jest własnymi siłami i w kraju wy-konane.

Rzeczpospolita polska zostawiła w spadku po sobie 33 pieców wysokich, wyciąpiących rudę żelazną, 83 pieców fryszerskich, 41 dy-marek, o rocznej produkcji 78.600 celnarów żelaza, zawiązała dalej stan rękodzielniczy zaniedbany w systemie cechowym żyjący, a wreszcie zadatek przemysłu metalowego w stanistawowskich tendencjach zakładania fabryk. Produkcya surowca wystarczała na ówczesne potrzeby, stan rękodzielniczy zaopatrzał jednak zapotrzebowanie swojego otoczenia, bez konieczności sprowadzania od obcych, a Lubeki potrafił ująć myśl Tyzenhauza i innych i położyć podwaliny dla dzisiejszego przemysłu Królestwa.

Po stu latach przeszło, w naszej gali-cyjskiej dzielnicy, produkcyja surowca w Ga-licji ogranicza się tylko na arcyksiążęcą hutę, w Wegierskiej Górze, która w r. 1903 wyrobiła 34.107 celnarów metrycznych że-laza o wartości 293 320 K. jedyna kopalnia ołowiu w Kątach pod Chrzanowem wydo-bryła w r. 1903 72.412 celnarów ołowiu, trzy huty cynkowe wydoobyły w r. 1903 43.726 cent. rudy cynkowej.

Po za tem widzimy na Wystawie okazy rudy żelaznej, jakie wystawił p. Gustaw Szabkiewicz, właściciel dbrn Rzemień koło Dąbsz — dalej rudy cynkowe: galmyny szlachetne, blendy, ołowianki, wystawione przez Zakład górniczo-hutniczy w Niedzielskich pod Szczakową, — rudy cynkowe, rudy ołowiane, ołowianki z kopalni Górka-Trzebianka hr. Andrzeja Potockiego, oraz węgiel różnych gatunków z kopalni Jaworzeńskiego gwarectwa węglowego i z kopalni w Sierszy i Tenczynku.

Porównania między terażniejszym stan-em produkcyi surowca, a takimże stanem za Rzeczpospolitą nie można wysnuwać wcale, bo to co dawniej produkowano, choćby przy pomocy t. zw. „dymarek” łoby, przy dzisiejszym sposobie nie opłaciło na-

wet kosztów produkcyi, a zresztą trudno lamentować nad małą ilością surowca wy-prodowanego, kiedy ziemia nasza nie posiada wcale obfitych pokładów rudy metalowej.

To samo też powiedzić można o pol-skim rękodzielnicztwie. Produkcyja maszynowa, fabryczna wytrąca całym ga-żetiom rzemieślniczym narzędzia, a niektóre rzemiosła do niedawna jeszcze poplatne, jak np. gwoździarstwo, należą już dziś stano-wczo do przeszłości. Innym zostały wedy drogi do wyboru, albo ograniczenie się do naprawek wyrobów fabrycznych, albo roz-szerzenie zakresu na przemysł artystyczny.

I dlatego właśnie na wystawie metalo-wej w Krakowie widzimy tyle rzeczy wprost amatorskich, tyle przedmiotów zbytku, tyle drobiażgów artystycznych.

Praca ręczna w porównaniu do fabrycz-nej droga jest, a jeżeli na została nadal i utrzyma się wobec konkurencyi fabrycznej, to może się stać jedynie dzięki indy-widualnemu charakterowi poszczególnych przedmiotów ich stosowanemu artyzmowi. A gdy dziś poziom artystyczny wzrasta się z dniem każdym, to i dla rzemiosła

przed królów polskich, dawne książki cechowe, chorągwie i t. d. Zwraca uwagę obfitymnia księga w pięknej oprawie z napisem: „Przywileje cechu rzeźników-masarzy krakowskich od Królów Polskich”.

Należy zaznaczyć, że wszystkie te za-
bki zachowane są doskonale, dawne książki
cechowe poprawiane w ładne i mocne oprawy
z wyłocznymi stosownymi napisami, co świad-
czy, że cechy krakowskie z należytem pie-
lyznem przechowały swe dawne pamiątki.

Sanitarny stan naszych miast i miasteczek.

Podczas, gdy większe miasta naszego
kraju robią co rok większe postępy pod wzg-
lędem różnych urzędów sanitarnych, gdy na-
wet i niektóre miasta powiatowe zaczynają
się budzić z długotrwałej drzemki, całe dzie-
lątki naszych miasteczek i osad nie tylko, że
nie postępują w tym kierunku naprzód, ale
jeżeli przypatrzmy się bacznie — wstecz się
cofają. Dostatecznym jest zdaniem do którego
z naszych miasteczek, że uderzył nas na wstę-
pie tyle braków, że w kłopot prawdziwy wpro-
wadziły nas zapytanie, co uważa za najpil-
niejszą potrzebę dla danej miejscowości. Pro-
wincja nasza jednak ma być dostarczycielką
świeżego powietrza dla wielkomiejskich le-
tników — a sama tarza się w gnój i brud-
zie, i że jest tak w rzeczywistości, wykazały
to całe szeregi pogadanek i narad, odbytych
w kwietniu b. r. w towarzystwie higienicz-
nem warszawskiem w sprawie zdrowotności
mniejszych miast i wsi w Królestwie Polskiem.
Dowiedzieliśmy się, że domy w miasteczkach
są po większej części — lične, często ciemne,
wilgotne, a prawie zawsze zimne. Domy te
budowane bez żadnych planów, nie dają wy-
gód tych, jakieby ze względu na zajmowaną
przezeń miejsca dać mogły, posiadają bo-
wiem starodawne jeszcze piece, zajmujące
bardzo wiele miejsca, a natomiast bardzo mało
dające ciepła, kuchnie małoletnie, źle przypo-
sawane, po większej części bez łuczków, a po-

diogi — o ile są — pokryte grubą warstwą
biota. Jednym słowem mieszkanka te mają
zwykle zasadnicze braki, a mianowicie, za-
malo powietrza i za malo światła t. j. za
malo tych życiodajnych czynników, bez któ-
rych ustrój ludzki normalnie rozwijać się nie
może

Śmietników i rynsztoków brak wszędzie,
śmiecie wysypuje się zwykle na kupę nieo-
podał domu, a czasami do obór i chlewów,
a pomyje wylewane bywają na podwórze lub
ulicę i tym sposobem tworzą się cuchnące
kałuże, które podczas deszczu ściekają razem
z wodą do przepływających strumieni lub
stawów, których woda używa się nie tylko do
picia ale nawet do gotowania i picia.

Ustępy zaś najczęściej z powodu ciao-
snoty podwórka, stoją pod oknami mieszkają,
sz przymet tak niemożliwie brudne i rozta-
czają naokoło tyle wstrętnej woni, że nieje-
dnokrotnie nasuwa się myśl — czy nie lepiej
byłoby skasaować zupełnie te zbiorniki zają-
czych wyzieńców, całemi latami nieraz nieo-
czyszczane.

Gdy weźmiemy jeszcze uwagę, zupełny
brak roślinności, niemożliwe bruki, brak tro-
tuarów i latarni, to przedstawiny sobie do-
kładnie obraz ogólnego wyglądu naszych
mieścic.

Przejdźmy teraz do nielicznych w tych
miejscowościach instytucji, które swemi urz-
dzeniami godzą wyrost na nasze zdrowie,
a niemal nawet i życie.

Mięso i rzeźnie nie podlegają żadnemu
doworowi, gdyż nie możemy brać w rachubę,
kontrolli dokonywanej przez strażników, a
redukującej się do sprawdzenia, czy przezna-
czone na rzeź było nie jest kradzione. Mięso
zwykle przechowywane bywa w jatkach, które
raczej komórkami nazwochy należało. Podłogi
w tych norach, stoly i pienki, a także i to-
pory do rąbania mięsa, niemożliwie brudne,
a obok mięsa przeznaczonego już na sprzedaż,
spoczywają często zupełnie nieoczysz-
czone jeszcze flaki.

ckiego, oraz w tegoż zakładach przemy-
słowych wykonane narzędzia górnicze sta-
lowe i narzędzia hutnicze żelazne wyroby
ogniotrwałe do użytku w hucie: cegła ogni-
otrwała, szwejsjowski, bitówki, ławy, noga,
graniczka i muła.

Na szczególniejszą uwagę zasługują
odlew kufnej leizny (Temperguss) Jana
Wehrsteina ze Stryja — bardzo poszuki-
wany rodzaj żelaza, pierwszy tego rodzaju
produkt w Galicyi.

W dziale odlewów i fabrykacji maszyn,
spotykamy w hali otwartej, okazałe zesta-
wienie maszyn parowych, pomp parowych,
wentylów, zasuw, wind, kotłów parowych
itd. z fabryki L. Zieleniewskiego w Krak-
owie.

Na pierwszy rzut widoczne, że firma
na szeroka urzędzona skała, jedna z pierw-
szych w kraju, zdolna zadość uczynić naj-
wyższym wymaganiom, jakie kraj mieć
może w dziale maszyn parowych.

Nie ma w Galicyi firmy, któraby w dziale
maszyn parowych przewyższyła mogła firmę
L. Zieleniewskiego, a niewiele liczymy takich,
któreby godnie obok niej mogły stanąć.

Galicyjskie Towarzystwo akc. budowy
wagonów i maszyn w Sanoku, pierwszy

Nie lepiej się tam przedstawia i handel
nabiałem, który prawie zawsze spoczywa
w ręku tradycyjnych pachciarzy.

A w jakich warunkach wypiekają tam
dla nas chleb i bułki.

W zabrudzonej zazwyczaj piekarni, męsz-
czącej się w zwykłym mieszkaniu, pozosta-
wianem łózkami na porozrzucanych do spia-
nia betach, leżą wyjęte dopiero co z pieca
świeższe bochenki pieczywa, a obok pora bi-
lizne, lub gotują potrawy i w tejże samej
izbie śpią i leżą chorzy. Wypiekane w ten
sposób pieczywo spoczywa nie tylko ludność
miasteczka, ale te same bułki kupuje także
i dla dworów okolicznych — żyd pachciarz.

A jak wyglądają sklepiki z produktami
spożywcymi, poznać je łatwo zdaleka, po
owym zbiorniku przerożonych zapachów; —
bo i czego w nich niema? — beczka sleszi
stoi na beczce z naftą, obok worek z mąką
lub kaszą, smarowidła do osi, mahorka, my-
dło szare, ser, cukier, kawa i herbata, a wszystko
to w takim nieladzie, że nawet czasem bied-
ny sklepikarz, obożujący stale w tymże sa-
mym sklepiku z kilkorogiem dzieci, pojąć nie
może.

Co jest przyczyną tego ponurego obrazu
sanitarnych braków naszych mieścic?... Prze-
de wszystkim trzeba to przypisać niskiemu
stopniu oświaty wśród małomiejscjkiej ludności,
a także zbyt mailemu żadnemu prawie
uspoleczeniu naszej mało-miasteczkowej in-
telligencji. W celu udzielenia pomocy
należałoby w całym kraju powołać do życia
komisyje sanitarno-wykonawcze.

Powołując do komisji sanitarno-wyko-
nawczych, miejscowych lekarzy i przynaj-
mniej kilku przedstawicieli intelligencji lub
obywateli, jeżeli poruczymy im jeszcze ob-
owiązek nie teoretycznego rozstrąsania kwestyi,
lecz zastosowania praktycznego postulatów wy-
pracowanych przez towarzystwo higieniczne,
to sprawa polepszenia oplakanych warunków
sanitarnych posunęłaby się przeciw naprzód.

otwierają się nowe drogi i nowe za-
dania.

Dostarczeniem zaś tych codziennych,
obojętnych pod względem sztuki, ale o de-
cydującej ilości przedmiotów dostarczyć
mają fabryki. Za malo ich jest w kraju na-
szym, aby mogły pokryć ogólne zapotrze-
bowanie, ale w każdym razie, dzięki tradycyi
przemysłu metalowego, więcej, niż w in-
nych kierunkach.

Jest ich kilkanaście reprezentowanych
na wystawie krakowskiej, fabryk w całym
tego słowa znaczeniu.

W dziale hutnictwa rzuca się w oczy
piramida z połącznych rur i kolan wodocią-
gowych Galic. Towarzystwa akc. budowy
wagonów i maszyn w Sanoku, dalej oka-
zała kolekcja blach walcowanych, surowych,
cynkowych, ołowianych, rur łasowanych i
równych, odlewów dla wodociągów i klo-
zetów, blach i naczyń kuchennych, kotłów
do prań, mydlarni i t. p. naczyń blaszanych,
ściegów (rynien) dachowych, kutych części
pługów.

Doskonale są okazy płyt cynkowych
z huty cynkowej Dr. Lovitscha i Sp. w Trze-
bini i płyty cynku i ołowiu z huty cynku
w Krzu własności hr. Andrzeja Poto-

w swoim rodzaju zakład przemysłowy
w kraju, z powodu odległości od miejsca
wystawy nie mogło tak okazałe wystąpić,
jakby to w innych warunkach stać się
mogło.

Brak szyn na placu wystawowym nie
pozwoił tej firmie wystawić okazów głów-
nej swej specjalności: różnego gatunku
wagonów kolejowych, jakie zarówno na
kolejach państwowych, jak na miejskich
kolejach elektrycznych na ulicach Lwowa
i Krakowa codziennie oglądają możemy.

W dziale pomp, sikawek itp. oprócz
8 typów sikawek pożarnych, wystawionych
przez Sanocką fabrykę, zasługują na wy-
szczególnienie pompy studienne rozmaitych
kształtów i wymiarów i ssąco-łuszczące (si-
kawki), do wypompowania ropy dla głębo-
kich szybów i pompy powietrzne, wentyle
parowe, kurki, zasawy, części składowe
wodociągów i wodowskazy, wystawione
przez fabrykę armatur, pomp, odlewarnię
żelaza i metalu inż. Karola Rudolphiego
i Sp. w Trzebini. (C. d. n.).

DR. FR. BANDROWSKI

Związek niemiecki

w przemyśle spirytusowym, jego utworzenie, organizacja i działalność.

(Ciąg dalszy.)

Jasną się rzeczca, że w ten sposób utworzono w Niemczech szeroko drogę wytworowi spirytusu zagranicę i zużyciu spirytusu do celów przemysłowych przez obniżenie ceny spirytusu denatrowanego i nawet przez założenie premii na każdy hektolitr takiego spirytusu. Działalność towarzystwa była teraz obfita w owoce; obmyślano tylko sposoby stosowania spirytusu do opalu, oświetlania i ruchu. Nie potrzeba dodawać, że bezpośredni zysk z tego ustawodawstwa wycałować mógł tylko przemysł spirytusowy, a zwłaszcza gorzelnictwo wiejskie, mając otwartą drogę do dalszej produkcji spirytusu bez oglądania się na kontyngent. Głównym celem takiego działania było oczywiście popieranie przy pomocy ustawodawstwa gorzelników różniczek kosztem większych gorzelników przemysłowych. Odtąd gorzelnice rolnicze mogły swobodnie powstawać, zwłaszcza w Niemczech wschodnich. Cel ten został też doskonale osiągnięty; w roku bowiem 1898/99 państwu niemieckiemu liczyło już 5571 gorzelnia ziemniaczanych, 8501 gorzelnia zbożowych, 29 melasowych, a 4625 drobnych (1 hektolitr rocznie), przetwarzających inne materiały (głównie owoce).

Zawładnąwszy ustawodawstwem i uczyniwszy z niego środek do wzmożenia przemysłu gorzelnianego wiejskiego, towarzystwo wytwórców spirytusu mogło spokojnie patrzeć w przyszłość. Temu atoli stanęły na drodze przeszkody innej natury. Obok wytwórców spirytusu nadzwyczaj poważne stanowisko zajęli rafinerzy, których wprawdzie niewielka garstka, bo około 150, potrafiła jednak dyktować ceny na spirytus surowy przez długie lata, zwłaszcza, że nie istniał w Niemczech pomiędzy wytwórcami wspólny związek do sprzedaży spirytusu. Podobnie, jak się ma rzecz obecnie w Austrii, cena spirytusu zależała zawsze od giełdy berlińskiej, a na giełdę mogli wpływać jedynie kupcy, potężni materialnie; kilkanaście natomiast tysięcy wytwórców spirytusu z powodu rozrzedzenia swego nie mogło zapobiedz wahaniom się ceny. Producenci też zmuszeni byli nieraz pozbywać się swego towaru za niską cenę, dyktowaną przez giełdę; przytem wzrost ilości gorzelników rolniczych i zwiększona produkcja musiała z natury rzeczy ujemnie oddziaływać na tę cenę. Towarzystwo wytwórców starało się wprawdzie złagodzić w jeden kartel przeciwko rafinerom, ale do tego z braku jednności nie przyszło na razie. Dopiero ustawa z r. 1887 podcięła nieco dobrobyt rafinerów przez nagłe zmniejszenie się konsumpcji o $\frac{1}{2}$ i przez konieczne ograniczenie ruchu. Później, staraniem towarzystwa wytwórców, zaczęły powstawać stowarzysze-

nia prowincjonalne właścicieli gorzelní, a choć one nie rozwinęły się w całe państwo, to jednakże działalnością swą i częściowem skartelizowaniem spirytusu zdołały zastraszyć potężnych rafinerów. Walka z niepewnym wynikiem dla stron obu gotowa była wybuchnąć. Do tej walki byłoby niezawodnie przyszło, gdyby znowu nie działalność towarzystwa wytwórców spirytusu i ich kierowników, którzy zaproponowali zgodę pomiędzy wytwórcami spirytusu a rafinerami. Ci ostatni bardzo chętnie się zgodzili na propozycję. Obie strony — pierwsza znana pod nazwą „Der Verwertungverband deutscher Spiritusfabrikanten“, a druga pod nazwą „Centrale für Spiritusverwertung“ — złączyły się w jeden związek ogólny i zawarły kontrakt aż do r. 1908. Ze względu na ważność i pożyteczność przedmiotu, przytoczę osnowę kontraktu i organizację związku.

Na podstawie tego kontraktu członkowie związku wytwórców spirytusu („Verwertungverband deutscher Spiritusfabrikanten“) są obowiązani całkowity spirytus surowy, jaki zostanie wyprodukowany w ich gorzelniach od 15 września 1899 r. do 30 września 1908 r., sprzedać za pośrednictwem centrali („Centrale für Spiritusverwertung“). Sprzedaż tę centrala dokonywa na rachunek ogólny; zarówno centrala sama, jak i jej członkowie nie mogą na rachunek własny lub na rachunek innych prowadzić handlu ani spirytusem surowym, ani rafinowanym. Centrala obowiązana jest otrzymać spirytus prerafinowany i starać się w sposób kłupiaki go sprzedać. Prócz tego obowiązkiem centrali jest ponieść koszty transportu towaru surowego do fabryki stowarzyszonego, dalej zabezpieczyć towar od ognia i t. p. Jako odszkodowanie za zobowiązania, przyjmuje na siebie i za rektyfikację spirytusu, centrala otrzymuje część sumy rocznej, uzyskanej ze sprzedaży spirytusu. Przedsiębiorca gorzelniany otrzymuje natychmiast po dostarczeniu towaru ryczałtową kwotę (Abschlagszahlung) według ceny, której wysokość do 15 listopada każdego roku ustanawia wydział ogólny. Ostateczny obrachunek odbywa się z końcem roku, t. j. z dniem 30 września.

Zależnie od położenia geograficznego miejsca dowozu wartość nadesłanego towaru jest odmienna: większa lub mniejsza. W tym celu ustanowiono kilka miast stałych równorzędnych („Paritätsplatze“), tj. Berlin, Drezno, Lipsk, Memel, Tilsa, Szwierin. Do innych miast dostawiony spirytus dostaje premie, lub też ulega redukcji w cenie („Auf und Untergeld“). Różnice te wynoszą od 1 mk. 20 f. do 4 m. 40 f. więcej lub mniej za każdy hektolitr spirytusu. Kapitału, potrzebnego do pokrycia wartości pieniężnej spirytusu surowego, muszą członkowie centrali sami dostarczyć.

Gorzelnicy nie potrzebują zrywać z dotychczasowymi odbiorcami, wytwórcami spirytusu, handlarzami lub stowarzyszeniami,

a nawet mogą i nadal z tego samego kredytu dotychczasowego korzystać.

O kupnie spirytusu surowego, o sprzedaży oczyszczonego lub denatrowanego rozstrzyga zawsze wydział ogólny.

Tak przedsiębiorcy gorzelniani, jak i członkowie centrali w razie niepełnienia zobowiązań ulegają wielkim karom pieniężnym. Gorzelnik, który spirytus surowego nie sprzedaje przez centralę, do czego się zobowiązał, płaci 20 marek kary za każdy hektolitr spirytusu, sprzedanego gdzieś indziej, a za udział w gorzelní, nie należącej do związku spirytusowego, płaci karę wysokości 30 000 marek. Podobne kary ponoszą członkowie centrali.

(C. d. n.)

Z wystawy w St. Louis.

(Dokoliczenia.)

W pawilonie „Varied Industries“, w którym mieszczą się przedmioty wyłącznie na sprzedaż przeznaczane, oddział japoński znajduje się w sąsiedztwie oddziału austriackiego, biecniegalo na zewnątrz co do dekoracji, jak na wewnątrz, co do wartości wystawionych obiektów.

Wejście do oddziału stanowi pawilon zamknięty i oszklony, gdzie znajdują się najkosztowniejsze przedmioty; jest to rodzaj bardzo zgrabnie urządzonej panoramy. Po przeciwnej stronie tego pawilonu znajduje się dom japoński o dwóch elegancko urządzonych pokojach.

Umówienie ich jest dziełem nadwornego stolarza w Tokio nazwiskiem Seigita, w kołach fachowych amerykańskich budzi dokładną i drobiazgowością roboty prawdziwy podziw. Wnętrze zaś wypełniają rozmaite większe i mniejsze wyroby z brązu, laku, szkła, porcelany, kamiennej masy i metalowe przedmioty, słynne wazy „Satsuma“ w wielkim wyborze, wyroby ze srebra, hafowane parawy i mniejsze zasłony, przeszliczone rzeźbione mebelki, wspaniałe hafty na jedwabiu — słowem cały magazyn pięknych, wartościowych rzeczy.

W pięciu wytwornie udekorowanych salach mieszczą się dzieła japońskich artystów w pandzla i dluta.

Przeważną ich część świadczą o dokonaniach się europeizowaniu techniki smaku i pojęć artystycznych; wystawa ta okazuje także, że Japończycy tylko to „nowe“ biorą, które jest równocześnie „pięknem“. Pięknością wykonania uderzają przedewszystkiem sceny ze świata i życia zwierząt, które obok daru wybornej obserwacji, zdradzają wyborny talent wernego otwarzania przyrody.

Nie brak Japonii w pawilonie dla górnictwa i hutnictwa; w małym, ale gustownie urządzonym oddziale zestawiono skarby wydobycia z łona ziemi, częścią w stanie surowym, częścią już obrabione. Są tu potężne bryły węgla, różne kruszce, siarka w stanie pierwotnym i w rafinadzie, dolanek w kil-

Chylewski, Hruby i Sp.
dawniej Władysław Niemceksza

Biuro techniczne i zakład instalac.
WE LWOWIE
Kopernika 15a, II p.

Projektujemy i wykonujemy: Ogrzewania centralne, wentylacje wodociąg i kanalizacyjne rurowa, łaźnie, łaźniki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszarnie mechaniczne. (Oświetlenie patentowane nafiowem światłem żarowem „Znicz“ w miejscowościach nie posiadających gazowni.)

ka różnych sposobów; są potężne zwoje drutów miedzianych różnej jakości i grubości, próby złota i srebra, liczne modele kopalni, przedstawiające sposób dobywania kruszców.

Bardzo interesującym jest oddział japoński w pałacu komunikacji.

Znajduje się tu ogromna plastyczna karta Japonii z wyspami i Formozą, długa 100, szeroka zaś 40 stóp. Jestto unikat w swym rodzaju, zrobiony z niesłychaną ścisłością i dokładnością. Całe państwo przedstawiono tu najdokładniej pod względem terenu. Są tu najdokładniej uwidocznione wszelkie drogi, linie kolejowe, ruty okrętowe, wszelkie połączenia etc.

Rząd japoński w wielkiej ilości tablic graficznych i kart, dał dokładny obraz rozwoju i obecnego stanu środków i urządzeń komunikacyjnych, pocztowych, telegraficznych, telefonicznych i handlowo-marynarskich. Wzrost ten uwidocznił się w okresach od trzech do trzech lat, a jest poprostu olbrzymi, i w Europie, a nawet specjalnie w Anglii wprost nieprzeczuwany. Jedną z najpoważniejszych firm marynarki handlowej, żeglującej parowoje „Nippon Yusen Kwaisha”, zaprezentowała urządzenie swe okrętowe.

Handlowy charakter ma przeważnie wystawa rolnicza japońska; znajdujemy tu herbatę, ryż, oliwę, różne konserwy w puszkach i słojach, wody mineralne i wina, wyrabiane na angielski sposób sosy, tytoń, japońskie wódki ryżowe, a wreszcie wyroby z juty, lnu, gąbki, etc. Interesującym zjawiskiem jest żywy udział browarów japońskich na wystawie. Nie mniej, jak dziewięć browarów sprzedaje tu swoje piwo w oryginalnych japońskich fiaskach, etykietowanych na sposób angielski, lub amerykański. Piwo to jest tanie i dobre, ale o wiele silniejsze od piwa europejskiego, nawet najsilniejszego!

W pawilonie oświaty znajdujemy urządzenia szkół ludowych, bardzo szczegółowe przedstawione szkoły zawodowe, średnio i wyższe. Są tu prace uczniów, są prace profesorów, widać i plany poszczególnych szkół i instytucji naukowych, a do tego wszystkiego obszerne wykazy statystyczne i objaśnienia w języku angielskim.

To, co u państw o starszej kulturze jest naturalne i zrozumiałe samo przez się, odnośnie do Japonii budzić musi, jeżeli nie podziw, to przynajmniej uznanie.

Ruch przemysł-handlowy

W rubryce tej pomieszczamy: Zapotrzebowania firm, dostawy i projektowanie przedsiębiorstwa, budowle i t. p., dalej poszukiwanie i oferowanie zastępstwa tak w przemyśle jak i w handlu.

Zapotrzebowania:

Agentura w Neapolu stara się o nawigację stosunków z fabryką mogącą dostarczać cygarozki papierowych.

Przemysł tekstylny. Pewna znana agentura w Krajowej (Bośnia) chce nawiązać stosunki z fabryką, która by dostarczała materje na ubrania, materje bawełniane, płótna, kretony i fantazyjne wyroby bawełniane.

Drzewo. Jedną z firm w Palermo poszukuje domu dla dostawy znacznych ilości drewna sosnowego i bukowego.

Skóra. Pewna firma w Tunisie pragnie nawiązać stosunki z fabrykantami skór.

Przemysł tekstylny. Agentura czynna od lat działająca na rynkach Kopenhagi poszukuje następujących towarów: materje bawełniane, materje na ubrania i okrycia, dywany, materje na meble, płótna, koszule, bielizny, oraz wyrobów trykotowych wszelkiego rodzaju.

Przemysł skórzany. Firma wyprawiająca skóry na wierzchy i podeszwy, może mieć odyt przez agenturę w Beyricie, która poszukuje zastępstwa tych produktów.

Rankurs międzynarodowy na projekt wodociągów i kanalizacji dla miasta Warny (Bułgaria): Nagrody 12000—8000 i 6000 franków.

Blizszych informacji udzieli Redakcja „Przemysłowca”. Oferty wnosić należy wprost pod adresem: Oest. Ung. Export-Verein, Wien 1. Falkenstr. 3.

Sprawy techniczne.

Bruk ulepszony.

W ostatnich latach zauważono w Paryżu zmianę, dawniej nieznaną objawy: przy wszystkich ulicach, wyłożonych brukiem drewnianym domy coraz bardziej stają się wilgotnymi. W powietrzu parują rozmaite wiewy, nieznosne i szkodliwe dla zdrowia. Zauważono nawet roje drobnych konarów w „okolicach drewnianych”, czego dawniej nigdy tam nie było.

Lekarze paryscy zapewniają, że przy ulicach brukowanych kostką drewna, rozmaite choroby epidemiczne i zakaźne rozwijają się z większą siłą; winę tego przypisują drzewu, które wchłania w siebie wszelką wilgoć, a następnie, przy sprzyjających warunkach, zwraca ją powietrzu z miliardami chorobotwórczych bakterii.

Gospodarka miejska w Paryżu również doszła do przekonania, że bruk drewniany jest najkosztowniejszy i najmniejodporny, bo chociaż ułożenie tego bruku stosunkowo tanio kosztuje, lecz psuje się on tak szybko że utrzymanie bruków drewnianych i naprawa ich pochłania z nawągką różnicę kosztu z brukami najdroższymi.

Na domiar złego, połowa łąk drzewem brukowanych, corocznie jest w Paryżu odnawiana, — na czem wiele cierpi komunikacja miejska.

Paryż pierwszy zatem wystąpił do walki z brukami drewnianymi i powoli zaczyna je usuwać. Obecnie na ulicach, gdzie potrzeba dokonać gruntownej reparacji bruku, kosiki

drzewne już się nie pojawiają. Zaczyna się powrót do asfaltu, ale w innej, niż dotychczas, postaci, wynalezionej przed kilku laty przez ceramistę paryskiego, pana Arthura Metz.

Warunkiem nieodzownym dobrego bruku jest jego twardość i nieprzenikalność. Asfalt zwyczajny wprawdzie nie przemaka, ale pod względem trwałości poważnie szwankuje. Pod wpływem promieni słonecznych mięknie i wtedy najszybciej się niszczy. Próbowano używać asfaltu sproszkowanego, a następnie ubijanego (prasowanego) za pomocą ciężkich walców.

Pod wpływem „prasowania” asfalt niewiele stwardniał, a za to stawał się tak śliskim, że po laada deszczu konie kładły się na nim jeden za drugim, w czasie przymrozków zaś na bruku takim komunikacja kołowa staje się prawie niemożliwą.

P. Metz — jak zapewnia najwiewszy nr czasopisma „La Nature” (nr. 1620) — usunął tę niedogodność asfaltu.

Jak wiadomo, w przyrodzie znajduje się tylko asfalt wapienny, czyli wapienne przepojone smołą. To właśnie jest przyczyną jego miękkości. P. Metz wprowadza do asfaltu granit sproszkowany i otrzymuje „asfalt granitowy”, mający wszelkie zalety, jakich się wymaga od dobrego bruku.

Nieprzemakalny i twardy, jak kamień asfalt ten bardzo mało się zużywa, nawet przy najwięcej ożywionym ruchu towarowym. Nie mięknie wcale pod promieniami słońca i wcale nie jest śliski, tak, że można go używać nawet na drogach o znacznej pochyłości. Gdzie dotychczas używano bruku kamiennego i żwirowego.

Nowy ten bruk ułożono na próbie przed dworcem Lyoniskim w Paryżu. Próba wydała świetne wyniki. Obecnie zaprowadza się ten bruk na kilku ulicach Paryża.

Nauka rysunku.

W Bernie szwajcarskiem odbył się kongres międzynarodowy, mający na celu rozporozczenie nauki rysunków i rozszerzenie jej zakresu w szkołach. Kongres ten był wynikiem licznych narzezań, że nauka rysunków, jedna z najważniejszych w życiu każdego człowieka, nadzwyczaj jest w szkołach zaniedbana.

Jak wiadomo, rysunek przyzywką przedewszystkiem do zdawania sobie ścisłej sprawy ze wszystkiego, co nas otacza; człowiek, posiadający umiejętność rysunków, szybko orientuje się w formie wszystkich przedmiotów, jakie wzrokowi jego się nasuwają.

„Patrz w życie” — powiada myśliciel i stawia tę zasadę, jako podstawę wszelkiej czynności ludzkiej. Jakże jednak patrzeć możemy „w życie”, jeżeli nawet na życie, na jego najpierwotniejsze przejawy, na otaczające nas przedmioty spoglądać nie umiemy, bo nas tego nie nauczyli?

Leon Nowosad

Absolwent c. k. Technologicznego muzeum przem. we Wiedniu.



Skład i pracownia obuwia

dla dam, mężczyzn i dzieci — specjaliści obuwia dla osób doświadczonej i wspaniałej. Osobny dział naprawy obuwia
we Lwowie, Paśaz Mikołascha.

Czem jest umiętność rysunków w życiu praktycznym, dowodzić nie potrzeba. Korzyść jej widoczną jest we wszystkich dziedzinach życia, tam zaś, gdzie idzie o wykonywanie pracy wytwórczej, znajomość rysunku okazuje się niemal konieczną.

Czem jest umiętność rysunków w życiu praktycznym, dowodzić nie potrzeba. Korzyść jej widoczną jest we wszystkich dziedzinach życia, tam zaś, gdzie idzie o wykonywanie pracy wytwórczej, znajomość rysunku okazuje się niemal konieczną.

Niestety nauka rysunków do najwyższego stopnia jest zaniedbana. W szkołach publicznych, o ile nie są to szkoły zawodowe, lub przygotowujące do szkół zawodowych, rysunki należą do przedmiotów nadobowiązkowych, lub też zupełnie bywają pomijane.

Przeciw temu wystąpił w ostatnich czasach wychowawcy najrozmaitszych narodowości i w tym celu zwołali do Berna kongres wszechświatowy. Pierwszy to krok na tem polu, a na on w dziedzinie wychowania młodzieży bardzo poważne znaczenie.

Na kongresie omawiano liczne sprawy dotyczące nauki rysunków, dysputowano nad rozmaitymi sposobami nauczania, wreszcie powzięto szereg rezolucyj, które mają być podstawą do dalszej, jak najszerszej działalności w kierunku rozpowszechniania nauki rysunków.

Pomiędzy rezolucyjami temi najpoważniejsze miejsce zajmuje życzenie, aby naukę rysunków uznano za obowiązkową we wszystkich bez wyjątku zakładach szkolnych, począwszy od najniższych aż do najwyższych. Nauka zdaniami kongresu, ma być prowadzona stopniowo od lat najmłodszych. Zanim dziecko nauczy się czytać i pisać, powinno przystąpić do nauki rysunku.

Na pełnem posiedzeniu kongresu uchwalono założenie związku międzynarodowego, mającego na celu popieranie rysunków. Do związku tego mogą przystępować zarówno instytucje, jak i osoby prywatne. Komitet, obrany przez stowarzyszenie, ma zająć się przygotowaniem najbliższego kongresu w Anglii za dwa lata.

Siedziąca stąda związku ma być Berno szwajcarskie.

Chronika techn. i przem.

Kolej lokalna Przeworsk-Dynów.

Otwartą została dla publicznego ruchu osobowego i towarowego nowa linia kolejowa, prowadząca z Przeworska do Dynowa. Jest to siódma z rzędu kolej lokalna, zawięzująca swę istnienie krajowej akcji kolejowej, wdrożonej na mocy ustawy z dnia 17 lipca 1893 r.

Galicyska sieć kolejowa, szczerpła i nie ekonomicznie założona, wymagała niezbędnie korekty i uzupełnienia. Było to wprawdzie obowiązkiem państwa; lecz kraj część tego obowiązku przyjął dobrowolnie na siebie. Kraj tworzy projekt, kraj stara się o fundusz, kraj pożyty reguly $\frac{2}{3}$ części kosztów budowy, kraj wykonuje budowę; państwo zaś obmie w zarząd nową linię już zupełnie wyposażoną i gotową do przewozu nie tylko zboża — ale i wojska.

Długość nowej linii kolejowej wynosi 46 kilometrów, szerokość toru 76 cm, a koszt budowy 4,446 000 koron. Do pokrycia kosztów budowy przyczynili się;

Interesanci miejscowi kwotą	330 000
Państwo	1,152 000
Kraj gwarancja dochodów	2,964 000

Nowa linia kolejowa prowadzi z Przeworska doliną Mleczki przez gminy i miasta cz. Urzejowice, Krzeczowice, Karńczuga, Monasterz Jawornik, w których założono stacje. Od Jawornika rozpoczyna się przeszczeń górzysta, a szlak kolejowy wznosi się stopniowo na 20 promil, aby osiągnąć najwyższego punktu w tunelu na dziale wód pod Szklarnią. Tunel 600 metrów, a więc najdłuższy na terytorium galicyjskim, przeżyty w miękkim paskowcu jest cały obumierany.

Przy wyjeździe z tunelu rozciąga się prześliczny widok na żyzną dolinę, w którą spuszcza się szlak kolejowy, wiodąc obok wspaniałego parku do stacji Bachdźr, a stąd obok miasteczka Dynowa, do końcówki stacji tegoż nazwiska, położonej tuż nad modrą wstęgą Sanu.

Tunel podmorski.

Tunel pod morze Śródziemne, celem połączenia Europy z Afryką. Francuski inżynier Berlier proponuje budowę tunelu pod Śródziemne morze między Hiszpanią a Marokkiem, a to w celu połączenia kolejną żelazną Europę z Afryką. Według projektu Berliera, tunel ten ma być zbudowany nie zbyt blisko należącego do Anglii Gibraltaru, lecz od miejscowości Baqueros wprost do Tangeru. Linia ta ma 32 km długości, a najgłębsze miejsce dna morskowego wynosi 396 m. Oprócz tego mają być zbudowane 2 rampy dojazdowe tj. długości 3 km a 6 km na marokańskim brzegu. Ponieważ dno morskie składa się przeważnie z jednolitego gruntu skalistego, czyli opoki, trudności techniczne będą nieznaczne. Z tunelem połączona będzie od marokańskiej strony droga kolejna długości 591 km, wiodąca przez Marokko. Żelazna ta ma prowadzić z Tangeru, aż do sieci centralnych kolei algiersko-tunezańskich. W ten sposób stworzona zostanie bezpośrednia droga żelazna aż do Senegalu, przeczno otwarty zostanie przystęp do czarnej części świata, czyli Afryki, którą przez stulecie uważano jeszcze jako ziemię nieznaną.

Berlier oblicza kosztą tego tunelu na 123 milionów franków. Z porównania z dawniejszymi budowlami tunelów okazuje się, jak dalece wraz z postępem techniki zmniejszają się także koszty budowy. Jeden metr tunelu pod górą Gotthard kosztował 3800 franków, tunelu arulańskiego już tylko 3600, a simplońskiego 3000 franków, a tak samo przyjęto przy obliczaniu kosztów budowy projektowanego tunelu podmorskiego. W. Ż.

Wino bezwysokolewe.

Dziwnymi są niektóre objawy instynktu ludzkiego, pozwalające dojść do poznania prawdy, która dopiero po latach wstętu zostaje stwierdzoną naukowo. Tak się ma rzecz z winem.

Człowiek w głębokiej starożytności poznał istotną wartość gron winnych, a chcąc korzystać z dobroczynnego oddziaływania owocu tego na organizm nietylko w czasie zbioru wina, lecz przez rok cały zaczął przyrządzać napój, któremu nadano nazwę królowskiego.

Poddawanie soku winogrowego fermentacji i otrzymywanie wina, używanego dziś powszechnie było dziełem przypadku i przyjęło się, dzięki možnosti przetrzymania takiego napoju przez czas nieograniczony i skutkiem zawartości alkoholu, który podniecał organizm.

Nie zwrócono uwagi na fakt, iż najpożywniejsze i najpożyteczniejsze składniki soku winnego przez fermentację zostają zniszczone całkowicie lub też podlegają przemianie na składniki szkodliwe.

W ostatnich czasach, gdy świat cywilizowany podjął walkę przeciw alkoholowi, ukazywały się w handlu wina, preferentowane i następnie pozabawione alkoholu.

Napój taki jest nieszkodliwym, lecz zarazem jest bezużytecznym, gdyż jak to nadmieniliśmy wyżej, fermentacja niszczy lub przemienia wszystkie składkowe części wina.

Dopiero w czasach ostatnich zdolano wynaleść sposób przyrządzenia napoju z jagód winnych, który może być przechowywany w butelkach przez czas dowolny i jest czystym sokiem winogronowym nieprzermentowanym.

Napój ten nazywa się winem bezwysokolewym i zdaje się w czasie bardzo krótkim zamieni użycie wina alkoholowego z ogromnym pożytkiem dla ludzkości.

Wynalazki i konkursy.

JAN SZCZEPANIK.

0 fotografii w naturalnych barwach *).

(Ciąg dalszy).

Aby otrzymać pierwszy dyapozyt w na szkie, względnie bezpośrednia kopię kolorową na papierze, kopiuje się dyapozytów dla koloru czerwonego na warstwie czerwonej, żółtej na żółtej, a niebieskiej na niebieskiej warstwie. Najlepiej zacząć od płyty czerwonej, przymocowując się ją w ramach do kopiovania tak, by była w styczności z papierem, względnie z płytą szklaną, by działanie wyłącznie było na warstwie czerwona, trzeba zakryć ramę do kopiovania filtrem, który przepuszcza promienie, pod wpływem których bieleje czerwona warstwa (nie przepuszcza promieni żółtych, ani niebieskich). Inaczej mówiąc, filtr musi przepuszczać te promienie, które pochłania czerwony barwnik, a które się odbijają od barwnika niebieskiego i żółtego.

Kolory niebieski i żółty posiadają w swem spektrum także nieco barwy zielonej, która się odbija. A zatem przy pokryciu ramy filtrem zielonym, bieleje czerwona warstwa wskutek promieni zielonych, które natomiast wcale nie działają na warstwie żółtej lub czerwonej.

Za regule tedy uważać należy, że: monochrom dyapozytowy kopiuje się zawsze przez filtr dopełniający barwę — Po skopiovaniu czerwonego pozytywu wystawiaj brzeg papieru (którego się w tym celu zawsze w większym formacie przykrywa od płyty), nabiera koloru czysto zielonego. Skoro zjemyśmy czerwony pozytyw z papieru, ujrzymy na zielonem nie żywyka czarną kopię. Jeżeli potem należomy pozytyw dla barwy żółtej i kopiujemy pod fioletowym filtrem dopoki nie wystąpi kolor żółty (t. zn. dopóki brzeg papieru nie okaże się czysto niebieskim) zobaczymy, że na papierze niebieskim wytworzył się obraz o barwie pomarańczowej. W końcu przez nalenie filtru o barwie pomarańczowej powstanie obraz w naturalnych barwach.

Niebieska płyta musi tak długo ulegać kopiovaniu, zanim się jej intensywność nie zrówna kopii żółtej, co najlepiej skontrolować przez częste dogładanie.

Jeżeli barwa niebieska zgadza się zupełnie z czerwona, wtedy zazwyczaj obraz wypadnie zgodnie z naturą, ponieważ żółta barwa zachowuje się bardzo neutralnie, jak to wiadomo z rozmaitych doświadczeń podczas procesu trójbarwności.

Podkreślam tu wyraźnie, że filtry nakrywające nie mogą być dowolnie wytrnemni

* Autor wynalazca pisze o swej patentowej metodzie fotografii w barwach naturalnych.

plytami, lecz we właściwej barwie, pochłaniającej spektrum, które musi odpowiadać systemowi.

Skopiowanie obrazu, jakoteż obserwowanie stopniowego powstawania naturalnych kolorów podczas procesu kopiowania, będzie dla amatora z pewnością ciekawą i przyjemną robotą.

Gdyby obraz w pewnym miejscu wykazywał jakąś niedokładność pod względem barwy, można to usunąć przez powtórne kopiowanie pod odpowiednią płytą. Jeżeli ta niedokładność jest nieznaczna, wystarczy zwykłe oświetlenie gotowego obrazu przy użyciu odpowiedniego filtra.

Jest rzeczą jasną, że nałożenie trzech obrazów jednego na drugi, na tym samym papierze, względnie na tej samej płycie, tak, aby dokładnie przylegały do siebie — sprawia ogromne trudności, jeżeli się do tego nie posiada osobnego przyrządu. Umożliwiłem to przez skonstruowanie specjalnej ramy do kopiowania, w szczególności której się tu jednak nie wdaję, gdyż jest to wiaściwie obojętne dla samego sposobu postępowania.

Dyapozytywy można oczyścić i powiększyć przez projekcję, osiągając się wówczas możność sporządzania powiększonych obrazów.

Pod kopiowaniem obrazu na szklanej płycie, można sporządzać wprost kopie w naturalnych kolorach na papierze, jak że zwykłych negatywów.

To bezsporne, że kopiowanie jest bezwzględnie o wiele łatwiejszem i prostszym i trwa tylko krótki czas.

Podczas kopiowania takiego barwnego dyapozytywu na papier, można osiągnąć niejednolite jeszcze efekt w subtelnych odcieniach, jeżeli nałożymy na obraz podczas kopiowania lekko zabarwiony filtr.

Koniec końców całe to nowe postępowanie składa się z następujących manipulacji: 1. Za pomocą specjalnej kamery sporządza się przy użyciu kolorowych filtrów, z zastosowaniem ekspozycji na płycie, trzy negatywy, które się równocześnie rozwija i utrwała jako jedną płytę; a zatem składa się sporządzenie negatywów da fotografii kolorowej, dokładnie z takich prac jak przy zwykłym zdjęciu fotograficznym.

2. Te trzy negatywy kopuje się na jedną płytę lub na trzy oddzielne, rozwija się je, utrwała i otrzymuje trzy *monochrom* dyapozytywy.

3. Te trzy monochromdyapozytywy kopuje się jedne po drugich przy uzupełnianiu tych filtrach na przyrządzonej płycie szklanej, albo wprost na papier białej, w specjalnie do tego celu skonstruowanych ramach do kopiowania.

Chcąc mieć szybko i tanio kilka kopii na papierze — jak to potrzebne dla zawodowego fotografa — praktycznym jest sporządzać wprost kolorowy obraz w naturalnych barwach na szkle, utrwaląc go, a potem użyć do dalszego powielenia na papierze.

Wszystkie przejrzyste kolorowe obrazy można przez zwykłe kopiowanie na papierze powielić. A więc i kolorowe rysunki techniczne diafanie, kolorowane dyapozytywy, obrazy na szkle, kolorowe druki na cienkim papierze i t. p., tak samo zdjęcia z natury, sporządzone według metod Lumiere'a, Sella, Sanger-Sepherd'a i t. d.; (jakkolwiek te obrazy dają bardzo niedokładne kopie ze względu na to, że 3 filmy leżą ponad sobą i podczas wywołania rozszerzają się bardzo nierównomiernie).

Fabrykacy papieru, płyt, aparatów i innych środków pomocniczych podjęły się ograniczenie firmy i można mieć nadzieję, że niedługo publiczność żywo zainteresuje się temi sprawami.

Pouczenia i przepisy.

Siłne zaprawy.

W Anglii wprowadzono niedawno w handel nowy materiał zaprawowy. Jest nim drobno sproszkowane wapno palone, pomieszane z odpowiednią ilością cukru brunatnego. Mieszanka ta zrobiona wodą, tworzy pewien rodzaj cementu, bardzo spoiściego. O jej spoiściłości świadczą ornamenty przy oknach katedry w Petersburgu, gdzie dwa wielkie kawały kamienia spoiłone takim kitem, który się okazał nadzwyczaj trwałym. Nawet płyty szklane, które jak wiadomo nader trudno dają się spajać, zasadzone na ów cement wyborne trzymają.

Czy jednak koszty nie są zbyt wielkie przy większym użyciu tej zaprawy, to dopiero okaże praktyka.

Ze dodanie cukru do cementu portlandzkiego nadaje cementowi więcej spoiściłości, można się łatwo przekonać zlepszy mieszanką taką n. p. dwie części, — dwie zaś inne części cementem bez cukru; różnica wnet się wykazuje. W pewnych przypadkach przy budowie może ów sposób okazać się nader ważnym.

O zaprawie z domieszką cukru donosiła także przed niedawnym czasem „*Baugew Zig.*” Takiej zaprawy używają krajowej w Indiach do tynkowania ścian, pasów i filarów; da ona się bowiem pięknie odpolerować i łatwo można na niej imitować marmuru. Ściany zaś dają się łatwo zmywać wodą mydlaną.

Sporządza się ową zaprawę w sposób następujący: do 100 funtów gazowanego wapna dodaje się 1½ funta surowego cukru, dalej wbiaja się 16 jaj (białka wraz z żółtkami), 4 funty dobrej maślanki, 25 funtów przesianego, czystego pięknego piasku, 1 funt masła i 50 funtów wody. Wszystkie te części składowe należy dobrze zmieszać i w naryktem naczyniu przechować. Takiej zaprawy indyjskiej można używać zasadnie dopiero po trzech dniach.

Powierzchnia takiej mieszanki ma być bardzo twarda, a z powodu łatwego zmywania jej wodą mydlaną nadaje się zwłaszcza do otynkowania ścian po szpitalach, zakładach dla chorych, szkołach, łazienkach itp.

Łną zaprawę, zwłaszcza do prostszej budowy, sporządza się w taki sposób: 120 funtów wapna 540 funtów piasku, 2 funty cukru i potrzebna ilość wody.

Pytania i odpowiedzi.

Pytania.

Pytanie 238.

Jaki smar jest najprzystępniejszy do smarowania pasów, dla konserwowania i nadawania jednocześnie lepkości?

Głosy z kraju.

Stałe powiatowe wystawy przemysłu krajowego

Rzucam myśl, która — mam nadzieję — przyjmie się i wejdzie w życie. Rozchodzi się mianowicie o założenie w każdym powiatowym mieście kraju muzeum przemysłowego, gdzieby znalazły miejsce wszystkie okazy przemysłu, uprawianego w danym powiecie. Nie wątpię, że w budynku magistratu, rady powiatowej lub innym gmachu publicznym znajdzie na razie

choćby 2 odpowiednie lokale, na pomieszczenie okazów przemysłu, a że brakuje też ludzi dobrej woli, pełnych „bywalskiego poświęcenia, którzy zajmą się założeniem takiego muzeum, uporządkowaniem, ułożeniem i prowadzeniem inwentarza i ciągiem uzupełnieniem zbiorów.

W takim muzeum przemysłowym powinnym przewidywać znajdować się:

1. Ogólna, szczegółowa mapa powiatu.
2. Mapa dróg lądowych.
3. Mapa wodna, z wszystkimi zakładami, wprawianymi w ruch zapracowują wody t. j. młyny wodne, tartaki wędne, folusze wodne etc.

4. Mapa poglądowa przemysłu w powiecie (z oznaczeniem wszystkich fabryk, młynów, kopalń, słowem wszelkich zakładów przemysłowych).

5. Adresarz wszystkich firm przemysłowych w powiecie, odpowiednio uporządkowany.

6. Cenniki, katalogi, prospekty, afisze reklamowe etc.

W muzeum przemysłowym n. p. w Sarnoku znaleźć się powinny, oprócz powyższych wskazanych przedmiotów: wyroby sanockiej fabryki tęgornów i maszyn, modele wyrobów etc., produkty młynów z Wielopola, Wróbliska szlacheckiego etc., produkty kopalń naftowych, liczyńskich tartaków, browarów, gorzeli, wyroby rzemieślników zamieszkałych w powiecie, okazy przemysłu domowego (rzeźbienie z Brzozowa, czapki z Rymatowa, lyżki drewniane, sala, rzeszota, rękawice, kapelusze włocławskie, wyroby sukienicze, płócienne, koszykiarskie, drzewne).

W muzeach takich mogłyby znaleźć miejsce także wykopaliska archeologiczne i geologiczne, fotografie pamiątkowych i historycznych budynków, miejscowości etc. etc. Inicytorem stworzenia muzeum przemysłowego winno być powiatowe Towarzystwo pomocy przemysłowej, które też powinno dbać o ciągły rozwój zakładu, powiększać zbiory, starać się o ich sprawozdanie, odpowiednie rozmieszczenie, uzupełnianie adresarza nowo powstałymi firmami, etc., etc.

Rzucam tę myśl pod rozwagę wszystkich interesujących się przemysłem krajowym — z prośbą o zabranie głosu w tej sprawie i pomieszczenie swych zapatrywań i wniosków w łamach „Przemysłowca” *)

Janisz Górski.

Szanowna Redakcjo!

Proszę pamiętać i na nasz Śląsk; chociaż my tu Polacy, nie znamy polskich fabryk, ale wszystkie pobieramy od czeskich, niemieckich agentów. I tak nasi starolarze dają na trumny tylko niemieckie lub czeskie „Ruhe sanft, Spöhrer w pokoj!” ze polskich nie ma (niemy). Jest to z tektury. Proszę mi odpowiedzieć, czy jest taka fabryka (drukarnia) w Krakowie lub we Lwowie, która coś podobnego sprzedaje. Lub może by zechcieli ogłosić się w naszej ludowej gazecie: Głos ludu śląskiego — Frysztat, ażeby nasi starolarze nie szerryli zepsucia. Za fałty serdeczne dzięki.

Jan Z...

Przemysł artystyczny.

Rozwój drzewi.

Pismo niemieckie p. t. „Warsztat” podaje ciekawe szczegóły z dzisiaj drzew. W wiekach średnich — pisze — było na świecie o wiele więcej lasów dębowych, niż obecnie, to też wiele ówczesne wyrobiano prawie wyłącznie z drzewa dębowego. Oczy-

*) Ruchomą wystawę tego rodzaju urządza „Liga przemysłowca” (Przyp. Red.)

wiście, że i drzwi przy bramach, w izbach i szafach były z drzewa dębowego. Drzwi te różniły się od obecnych pod względem sposobu ich budowy. Wyrabiano mianowicie wówczas drzwi z jednego kawałka drzewa. Jeżeli jednak taki jednostajny materiał stanowi zaletę, dajmy na to, przy wyrobie portmonetek lub tym podobnych przedmiotów ze skóry, to przy drzwiach, nawet dębowych, wartość jego bardzo jest wątpliwa.

Drzewo bowiem dębowe ulega łatwo zapadaniu się, wytwarzają się w nim szerszliny i pęcznie. Nawet jak najdokładniej obrócone drzwi dębowe, po pewnym czasie „rozcigają się” i nie będą już ściśle przystawały do futryny, a przez to nie dadzą się zamykać dobrze. Nie osiąga się więc wówczas głównego celu, dla którego drzwi są przeznaczone. Więc też zaczęto przedkładać zawiąsy przez całą szerokość drzwi, a w dodatku objano jeszcze rodzajem taśmy zelaznej. Drzwi się przez to mocno trzymały i nie ulegały ani rozpadłom, ani rozciąganiu się.

Obecnie buduje się drzwi zupełnie inaczej, niż za dawnych czasów. Drzwi składają się z ram drewnianych i płyt t. zw. kamieni (filungów). Przy zestawieniu drzewa słoje schodzą się pod kątami prostymi. Zapobiega to tworzeniu się rozpadlin i rozciąganiu się.

W początkach zeszłego stulecia, gdy bieda ogólna pozwała tylko na pozory bogactwa i dobrobytu, wynalazono meble fornirowane z podkładem sosnowym i cienką powłoką drzewa szlachetniejszego. Przy takich meblach były już zbędne u drzwi przedłużone zawiąsy i „taśmy”. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że zarzucono je zupełnie. Owszem zostały, lecz służyły tylko za ozdobę.

Przy nowszych sposobach budowy drzwi, wykonawcy nie trzymają się ściśle jednego miejsca do umieszczania zawiąs. Wiele drzwi przy szafach naprzykład mają u góry i na dole czopy, które poruszają się w odpowiednich dziurach. Dalej istnieją zawiąsy przechodnie, tak zwane szarniere. Cel, do którego służy szafa, może także wymagać, ażeby zawiąsy mieściły się przy ścianach bocznych. Razem ze drzwiami poruszają się także ściany przednie szafy zazwyczaj przyozdobione kolumnami.

Widzimy więc, że często przy takich zmianach nie można stosować zawiąs z wiązaniem mocno „taśmami”. Należałoby tedy z konieczności oddzielić taśmę od zawiąs, które dawniej wymagały jej przecież koniecznie. Odtąd starano się stosować taśmę samodzielnie bez zawiąsów z zawiąsami. I dotychczas to się jakoś udaje. Taśma jest nieraz pozornie potrzebna, gdyż aczkolwiek nie występuje nigdzie odrębnie, to jednak wiąże się z tak zwaną „ślepa” zawiąsą. W ten też sposób powstały drzwi z podwójnym zawiąsami. Jedne spełniają właściwe swe zadanie, drugie tylko udają, że to zynia.

Można się spodziewać, że zdrowy rozsądek i smak dobrać z czasem usuną to czuśkliwość niepotrzebne i wogóle wszelkie „ślepe” zawiąsy. Ogólny rozwój sztuki stosowanej w ostatnim dziesięcioleciu nie po-

został także bez wpływu na sztukę okuwania drzwi, lecz wskazał mu owszem nowe drogi. Smak współczesny wymaga też mebli masywnych, które stosownie do swojej barwy właściwej stanowią odpowiedni podkład dla okucia barwnego, matowego lub błyszczącego.

Z różnych dziedzin.

MARYA WERYHO.

Odwiedziny szkoły duńskiej.

(Dokończenie).

Rzecz godna uwagi, że nauczyciel nie może mieć w klasie więcej niż 35 uczniów, a że liczba jest zawsze większa, przeto każdy oddział dzieli się na dwie części i każdy przychodzi trzy razy na tydzień. Dzień, w którym uczniowie do szkoły nie przychodzą, jest poświęcony na odrabianie lekcji, jak również na pomoc w robocie rodzicom. Główna jednak wyższość szkoły duńskiej polega nie na urządzeniach szkolnych, nie na nowych metodach nauczania, tylko na stosunku do nauczyciela. Prowadzący dzieci przez lat sześć może się żyć z nimi, jest nie tylko nauczycielem, lecz ich powiernikiem, przyjacielem, towarzyszem zabaw. Gdy przyjdzie lato, nauczyciel lub nauczycielka zabierają dzieci na przedchadzkę i wycieczki, na zwiedzanie muzei i muzeów. Wycieczki, w celu poznawania bliższych okolic, muszą obowiązkowo odbywać się co tydzień. Przytem raz na rok szkoła robi jedną dalszą wycieczkę koleją do dużych miast, do miejscowości historycznych, gdzie zwiedzają galerie i muzea. Kolej w takich razach nie pobiera żadnej zapłaty. Być może, że spokojny temperament Duńczyka przyczynia się do tego, iż dzieci, nie mając nad sobą rygoru wojskowego, są karsne, zachowują się przyzwolnie w klasie i na spacerach. Wogóle nauczyciel oddarza dzieci wielką swobodą, a one je wcale nie nadużywają.

Jako dowód, czem jest szkoła dla dziecka, zapytywałam we wsi, co wolą: szkołę czy dom? Wszyscy mi odpowiadali, że zakładają szkołę, choć nie wszyscy mogli określić, dlaczego. Dopiero kilku odpowiedziało, że „w szkole jest nauczyciel”. Gdy chłopiec mając lat 14—15, skończy szkołę, utrzymuje swój serdeczny stosunek z nauczycielem, radzi się go, przesiaduje u niego wieczorami i zwierza mu się ze swych myśli i zamiarów. Rzecz godna uwagi, że po wsiach nauczyciele bywają wybierani na **posłów**. Z inicyatywy tychże nauczycieli większych powstały kolonie wakacyjne. W nadzwyczaj prosty sposób rozstrzygnięto tę sprawę. Każdy wieśniak przyjmując do siebie na miesiąc jedno lub dwoje dzieci, naturalnie zupełnie bezinteresownie, a pośredniczą w tem nauczyciele. Każdy nauczyciel ze szkoły miejskiej zapisuje dzieci, które chcą korzystać z pobytu na wsi. Nauczyciel wiejski ze swojej strony zapisuje te rodziny, które mogą dziecko przyjąć na lato. Gdy przychodzi miesiąc wakacji, wszystkie dzieci z miasta od-

prowadza na kolej nauczyciel, który daje im bilet i notatkę z adresem. Kolej wskazuje wagon, przeznaczony wyłącznie dla uczniów a konduktor ma nad nimi szczególną opiekę. Za przejazd koleją dzieci też nie nie płać. Na miejscu, na wsi, spotyka je nauczyciel i odprowadza na ich letnie siedziby. Duńscy są z natury bardzo uprzejmi, więc zawsze mile witają swych gości, a stosunek pomiędzy dzieckiem i jego opiekunami często wywiązuje się taki serdeczny, że zapraszają do siebie tych samych letników kilka razy z rzędu. Tym sposobem z samej Kopenhagi wyjeżdża rocznie 15,000 dzieci. Zalatwia się to bez pomocy biur, urzędników, składek i ofiarności.

Sprawy zawodowe kobiet

Jak wychowywać córki?

(Dokończenie)

Jeszcze słowo, rzekłbym, mój przyjacielu. Ty mówisz jako ojciec i myśliciel, pozwól mi mówić jako obywatelowi. W tej reformie wykształcenia nie byłoby żadnego błędu, gdyby ona nie była indywidualna, a więc wyjątkowa. Wyjątek zaś obok potrzeby ogólnej, ma tylko znalezienie nadziei. Cóż znaczy, że jeden osadnik oswoił swoich niewolników, kiedy trzeba oswoić wszystkich.

Cóż znaczy troskliwość jednego ojca, który starannie wychował swą córkę, kiedy tak wszystkie wychować trzeba. Tylko społeczeństwo może zadanie takie spełnić, a tylko prawo nakazać.

Są szkoły początkowe dla kobiet, trzeba dokończyć dzieła, trzeba stworzyć wykształcenie średnie i szkoły zawodowe. Państwo opłaca wszechnicę dla mężczyzny, szkołę politechniczną dla mężczyzny, szkoły sztuki rzemieślniczej dla mężczyzny, szkoły rolnicze dla mężczyzny, szkoły moralne dla mężczyzny! A cóż założono dla kobiet!.. Szkoły elementarne! Poczój się zatrzymać na tem!

— Aha! Dobry Boże! Zawołał hrabia, lecz czegoż pan się domagasz? Czy chcesz liceum dla kobiet?

Nas, Francuzów, odparłem, spotyka zawsze jedno wielkie nieszczęście, że nas zawsze oszukują wyrazy. U nas bardzo często giną najlepsze rzeczy z winy swego nazwiska. Z jakim tytułem i w jakiej formie przedstawi się to wykształcenie, czy te instytucje nazywać się będą liceami, ateneami, konserwatoriami?... Ani o tem wiem, ani wiedzieć potrzebuję! Wiem tylko to, że jest rzeczą niepodobną, aby Francja zostawiła edukację swych córek na pastwę ciemnemu i lukieckiemu duchowi zakładów prywatnych!.. Bo ostatecznie nie idzie tu o wprowadzanie nowości, lecz o naprawienie tego co jest złe. W Paryżu i na prowincji jest pełno klasztorów, wszelkiego rodzaju pensyonatów, wszelkiej wartości publicznych zakładów, gdzie wychowują córki. Lecz jak? Odwołuje się do wszystkich ojców! Uchowaj

ciąg dalszy „Robieta w służbie publicznej”, w dalszym numerze.

Boże, ażebym pragnął zguby prywatnego nauczania! Domagam się tu tylko, aby je odrodzić i zmusić do podniesienia się. Państwo powinno dać kobietom wyższe wykształcenie, któreby je wprowadziło do wszystkich dziedzin myśli nowoczesnej! Państwo powinno stworzyć dla kobiety szkoły zawodowe, któreby je przygotowały do poważnego i rozumnego wykonywania własnych zajęć! Potrzeba nakoniec, ażeby zrobiła z naszych córek Francuzki! Nie obawiajcie się osłabienia w nich wiary, trochę nauki oddała od Boga, wiele doprowadza do niego... Kobiety badając nie tracą swych wierzeń, tracą tylko łatwowieć ność!... Jeżeli jakiś mąż stanu założy taką instytucję, zrobi więcej dla swego kraju, aniżeli gdyby mu dał setki kilometrów kolei żelaznych. Niesienie przegródzi nieactwa, które przeszkadza zjednoczeniu tyłu serc w rodzinie, będzie to w swoim rodzaju przebiecie międzymorza Suez. Teraz jeszcze ostatni wzgląd, który streszcza wiele innych. Wiesz pan dlaczego trzeba dobrze wychowywać kobiety? Dlatego, że to jest najlepszy środek dobrego wychowania mężczyzny!

Przerwałem: hrabia uśmiechał się, gospodarz podał mi rękę; ojciec i obywatel stawicili już jedną osobę.

Korespondencja Redakcyi.

WpAn A. Honczak Piłzno. Czterokrotnie z opusiem 50^g kosztować będzie 8 koron.

Urząd pocztowy w Wolanie. Zgadamy się na półowę ceny.

WpAn Józef Odluży Stryj. Proszę zamówić sobie podręcznik prof. Franka, modele może WPAn zobaczyć we Lwowie na składach

WpAn Chrzanowski Przemysl. Dotyczyć nie pomysłowego — nie zapominamy.

WpAn Ginde Smyrna. Artykuły pójdą w dalszym ciągu.

WpAn Antoni Berko. Dziękujemy zażytkujemy niebawem.

WpAn E. Wende Warszawa. Upraszamy bardzo o odpowiedź dotyczącą pisma.

WpAn E. Niebuziński Toruń. Tak, wysyłamy wprost.

Rozmaitości.

Ołbrzymia beczka.

Jeden z właścicieli winnic w Kalifornii kazał sporządzić beczkę, wobec której niknie sława głośnej beczki heidelbergkiej, uważanej za największą w świecie.

Beczka kalifornijska ma w najszerszym miejscu 23 m. 50 ctm. obwodu. Wysokość jej wynosi 11 m. 45 cm. obwodu. Obręczę, sporządzone z najlepszej stali, waży 18000 kg.

Jako materiału do sporządzenia tego olbrzyma użyto wielkich pni seki (Wellingtonia gigantea), rosnących w lasach stanu Waszyngton. Budowa trwała dwa lata.

O wielkości beczki daje pojęcie to, że gdy niedawno odbyło się jej poświęcenie, właściciel urządził w niej bankiet dla 300 osób, na którym usługiwało 40 kelnerów.

OGŁOSZENIA

Patenty

24 na wynalazki wyjedynwa 15

inż. Kazimierz Ossowski

Biurowe patentowe:

BERLIN, Postdammerstrasse 3 66
PETERSBURG, Wozniesienskiej просп. 3.

MAGAZYN
- towarów optycznych i fizykalnych -
zafotony we Lwowie w r. 1868
pod firmą

A. KOTKOWSKIEGO

przy ul. Kopernika 3. — obok apt.
P. Mikolascha.

połącza Szan. PT. Publiczności wszelkie towary optyczne i fizykalne pierwszej jakości z fabryk francuskich i angielskich, po cenach umiarkowanych, a mianowicie: Okularów, Okwieków, Lunetek damskich, Binokli teatralnych, Barometrów, Termometrów do rozmaitego użytku. — Zamówienia z drobnicy uskutecznią się odrobiną pozost. — Przyjmie również urządzenia dzwonek elektryczny. i naprawy tylnia.

W każdej miejscowości

119 pragniemy oddać zastępstwo 51
- bardzo korzystne -

osobie godnej zaufania. Przedmiot bardzo po kupny, w każdym domu sprzedający. Nie potrzeba praktyki ani znajomości szczególnych ni kapitału. Wiadomości bliższych każdemu udzielamy bezpłatnie. 52

Adres: „Zastępstwo“, Adm. „Przemysłowca“.

BAZAR KRAJOWY

42 Już został przeprowadzony 25
z ulicy Trzeciego Maja do

Hotelu George'a

i polca
świćco sprowadzone wyroby przemysłu krajowego łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności.

Ceny znacznie obniżone.

Popierajmy przemysł krajowy! 65

Pracownia powozów i wózków

BOCHEŃSKIEGO

w NOWYM SĄCZU

37
posiada 52
zdolnego kowala i stelnacza powozowego swa stalc miejsce. Kuźnię wydzierżawi majstrowi kowalskiemu.

Figi smyrneńskie

102 najprzebiejniejszej jakości (Loucoum) w paczkach 5 kg.
wysyła franco (bez cła) w obrębie monarchii austro-węgierskiej

Za pobraniem pocztowym 10 kor. 40 hal.

Dom handlowy M. T. Ginde w Smyrnie (Mała Azya)

Zamówienia z dokładnym adresem (także po polsku) na kartach pocztowych (opłata 10 h.) 54

Angielskie Akcyjne Towarzystwo

„GUNARD“ W LIWERPOLU

przewozi

najtaniej i nawięcej podroźnych i towary z Tryjestu do Nowego Voruń.

Najbliższe parowce odchodzą z Tryjestu:

Ułtonia Wrześ. 3	Ułtonia Paźdź. 15	Ułtonia Listop. 12
Silacunia 17	Silacunia 23	Silacunia 30
Pannonia Paźdź. 1	Pannonia Listop. 12	Pannonia 24
Ułtonia	Ułtonia	Ułtonia Stycz. 7

Zastępstwo dla Galicyi Wielkiem Ręgięciem Brańkowskiem:

Józef Eile, Lwów, ulica Brajerowska l. 6.

Księgarnia Rychlińskiego i Wegnera (w Łodzi)

połącza

„ŁÓDŹ SPÓŁCZESNA“

pracę STEFANA GORSKIEGO (Michała Najca).
Książka daje całokształt obrazu stosunków społeczno-ekonomicznych stolicy przemysłu polskiego.

TREŚĆ: Wstęp. — I. Miao. — II. Społeczeństwo łódzkie. — III. Życie towarzyskie. — IV. Etyka, moralność, cwiata i szkolnictwo. — V. Nauka, literatura i sztuka. — VI. Filantropja i towarzyswo społeczne. — VII. Przemysł i handel. — VIII. Fabryki. — IX. Towarzystwa spółdzielcze. — X. Hygiena i zdrowotność. — Form. 16-ka, str. 177 + 1V. — Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Cena Rb. 1 kop. 20 (3 K)

Dla wprowadzenia wyrobów przemysłowych Królestwa w handel galicyjski

przyjmujemy zedny zastępcą handlowy, obzajomiony z stosunkami miejscowemi, zastępstwo firm w Królestwie, mogących konkurować z imperiem Galicyi.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya Przemysłowca pod L. M.

34

Sokolnicki & Wiśniewski

BIURO ELEKTROTECHNICZNE

Akademicka 18.

ŁWÓW.

Telefon Nr. 665.
Adres dla depezt: Grom, Lwów.

Pierwsze większe krajowe przedsiębiorstwo robót elektrotechnicznych.

W roku 1903 zainstalowano w Lwowie przeszło 2500 lamp żarowych.

Projekty, porady techniczne i kosztorysy bezpłatnie.

20

„KSIĄŻKA”

Miesięcznik poświęcony krytyce i bibliografii polskiej pod kierunkiem literackim ADAMA MAHRBURGA.
(Cena roczna rb. 2.)

Czasopisma specjalne podają oceny krytyczne książek tylko w zakresie specjalności swojej; czasopisma ogólne zamieszczają oceny dzieł tylko przynajmniej, bez wstrzeżeń i możliwości systematycznego wyczerpania. „Książka” jest jedynym organem polskim specjalnie poświęconym systematycznej krytyce piśmiennictwa bieżącego, zapraszając się we wszystkich, co go z jakiegokolwiek względu zajmują organ taki, jak „Książka” jest niedzielnym. Próbną numeru otrzymać można w każdej katedrze oraz u wydawców katedry G. WENDE i Sifra w Warszawie Krakowskie Przedm. 16

Hasło nauczycielskie

Miesięcznik pedagogiczny i wychowawczo-specjalny

ORGAN KRAJ. OGNIŚKA NAUCZYCIELSKIEGO. WYŚWETL. Nr. z 1. SIERPNIA 1904.

Treść zawiera: Od Redakcy. — Ku prostym celom. — Do światła, prawdy i chleba (po rusku). — M. Budziński: Nowa era w nauczycielstwie. — Znaczenie „Kraj. Ogniśka Naucz.” — O sławnych słach. — Edmund Libański: Szkoła a życie współczesne. — Drzewa krajowe i zużytkowanie ich w Przemysławie. — Odezwia Dyrektora Kraj. Ogniśka Naucz. — Wychodźstwo za morze. — Handel krajowy. — Kronika. — Inwentyr. — Fejleton: Wzrost mroźny, napisał Eleonora W.

Prenumerata kwartalna wynosi 1 koronę.
Redakcja ul. Akademicka 1. 23.

„CEMIK POLSKI”

Czasopismo poświęcone wszystkim gałęziom (zwłaszcza literat. i artyst.) i stosowanej.

Wychodzi co tydzień w Warszawie.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: rb. 10 rocznie, rb. 5 półr. i rb. 2 kop. 50 kwartałnie.

Adres Redakcy: Warszawa, Marszałkowska 118.

KRYTYKA

MIESIĘCZNIK poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce. — Wychodzi rok VI.

„KRYTYKA” jest jedynym dotychczasowym miesięcznikiem literaturo-naukowym, jaki wychodzi w Galicyi. Stojąc na stanowisku narodowemu, pielęgnuje ideę ogólnoludzką i nawołuje do radykalnych reform polityczno-społecznych. Życie jednostkowe i zbiorowe pragnie mierzyć na główną miarę: kulturę etyczną i estetyczną — zaznajamia więc ogół z najnowszymi prądami na tych polach i z szczególniejszymi śladami ruchu nowego tak zwanej modernizacyjnej literatury i sztuki polskiej.

W roku 1901—1903 drukowali w „KRYTYCE” prace swoje: dr. T. Ankerstor, prof. J. Bandolina de Courte nay, prof. Odo Bujwid, Kaz. Bujwidowski, Jerzy Brandes, Leo Bolnisi, dr. H. Bielecki, Br. Bielecki, prof. Piotr Chmielowski, A. Chłostowski, A. Cybulski, G. Danilowski, dr. Z. Jaszczyna-Golinska, Ignacy Daszyński, Antoni W. Paliński, P. Piłpłowicz, prof. dr. L. Gumpelowski, dr. W. Gumpelowski, dr. K. Gożycki, S. Haecker, Wł. Jarosz, Z. Kawecki, Meryn Konopnicka, Jan Kasprowicz, dr. W. M. Kozłowski, Ludwik Kulezicki, I. Krzywicki, Tadeusz Konczyński, dr. Kazimierz Kolbe-Kranz, dr. A. Korcik, Edm. Libański, E. Leszczyński, Jan Lewentowicz, Adam Łada-Tad. Moczalski, F. Miranda, dr. J. W. Marchwiński, M. Moczalski, A. Niemojewski, A. Neuber-Nowaczyński, dr. K. Nitach, Wł. Orkas, Ostap Ortwin, M. Olaszewski, St. Perzybszowski, J. Pietrzycki, Wł. Perzynski, St. Rosznowski, dr. Jan Rosznowski, J. Ruffner, Wł. St. Reymont, dr. S. Rudstein, W. Reger, Sewar, J. Stein, Leop. Staff, T. Sobulawski, D. Śliwiski, I. Szczępaniński, M. Szukiewicz, Kazimierz Tarnajm, J. Tenner, dr. Teicher, dr. C. Teyłowski, Tad. Urbanowski, Si. Wólczyński, Stan. Wyrzykowski, dr. Wł. Włocławski, dr. L. Winiarski, G. Zepolska, M. Zaruski, H. Zherchowski, dr. J. Zieliński, Stefan Zerzowski, K. Zawistowska, dr. Jerzy Żulawski.

Zwracamy uwagę, że „Krytyka” od stycznia 1903 podaje w „Przeglądzie miesięcznym” szeroki obraz życia ekonomicznego, społecznego, teatralnego muzycznego, sztuki plastycznej etc. z pod pióra specjalistów, zaś w „Przeglądzie prasy” zaznajamia z najważniejszymi głosami prasy polskiej, niemieckiej, francuskiej i słowiańskiej.

PRENUMERATA „KRYTYKI” wynosi rocznie 12 kor., 12 mark., 14 freis., kwart. 3 k., 3 m., 350 fr.

Adres redakcy i administracy:
Kraków, ulica Wrzesińska liczb. 7.

Przegląd Górniczo-Hutniczy.

Czasopismo poświęcone sprawom przemysłu górnego hutniczego (z szczególnym uwzględnieniem przemysłu galicyjskiego i hutniczego w Królestwie Polskim).

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Przedpłata z przesyłką pocztową rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartałnie rb. 3.

Adres Redakcy: Dąbrowa (gubernia Piotrkowska) Wydawca Stanisław Cichanowski, Redaktor Mieczysław Grabiński.

Prawda

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I LITERACKI programem swoim obejmuje

wszystkie dziedziny życia, wiedzy, literatury i sztuki. Redakcja przy współudziale licznego grona zharmonizowanych z nią współpracowników, stara się ten program wypełnić artykułami i utworami, których poważna treść łączy się z wytworną formą. Zadaniem jej dawać czytelnikom: ścisłą i tylko od wymagań prawdy zależną wiedzę, czyste i od wszelkiej sofistyki praktycznej wolne zasady moralne; gorącą dbałość o szczęście społeczeństwa natłoczone pobudki do czynów i drogowąskazy dążeń, dzieła sztuki odbłaskiem piękna promienne, krytyczną bezstronność, miłośniczą szczerą i ogarniającą wszystko, co w życiu prasy, ideałów i tradycjach narodu i ludkości jest kochania godnem. — Przy końcu każdego kwartału do numeru dołącza się dodatek bezpłatny sześciu-arkusowy, a po ukończeniu obecnie wychodzący „Filozofii pieniądza” J. Simmela zaczniemy w dodatku druk innej pracy J. M. Baldwinia „Życie społeczne i moralne”. — Cena prenumeraty „Prawdy” kwartałnie w Warszawie, rb. 2, z przesyłką pocztową rb. 2 kop. 50.

Adres: Warszawa, ul. Sadowa Nr. 14.

„Wiedza, to polega”.

NUMERA OKAZOWE GRATIS I FRANCO.

Jedgne tanie, poważne pismo naukowe Biblioteka Samokształcenia (Naukowa).

Zamieszcza artykuły naukowe ze wszystkich gałęzi wiedzy i nauki w jednej części; w drugiej książkowej: dzieła i studia obdziejnie, tworzące z czasem prawdziwą ośrodek biblioteczkę każdego inteligentnego osobnika.

Treść nr. 16. z 15 sierpnia 1904 „O różnych rodzajach promieni” przez Ir. Montona (Dok.) — Włodzimierz Spasowicz (Kartki z dziejów naszej krytyki literackiej) W. Feldmana — „Ze świata techniki i przyrody” przez inż. Edmunda Libańskiego — „Ruch współczesny” według książki Karola Gida’a, opracował Wojciech Szukiewicz. — „Pojęcia i teoria chemii” (dojczy ciąg) przez Dra Ludwika Brunera.

Biblioteka wychodzi dwa razy na miesiąc objętością 6 arkuszy druku wielkiego formatu (96 stron) każdy numer.

Wniosk! prenumeraty na prowincyi: Kwartałnie 2 rb. Półrocznie 4 rb. Rocznie 8 rb. Redaktor St. Kucharski. Warszawa. Nowy Świat 37. Prenumerata kwartałna 2 ruble

W Galicyi: Lwów, Księgarnia narodowa, Akademicka 8. cena w Lwowie rocznie 18 K, półrocznie 9 K, kwartałnie 4 K 50 h. Z przesyłką 21 K rocznie — kwartałnie 5 K 25 h.

Numera okazowe gratis.

Przegląd Techniczny

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM TECHNIKI I PRZEMYSŁU

Adres Redakcy i Administracy:

Warszawa. Krakowskie przedmieście Nr. 66.

PRZEDPŁATA:

W Warszawie: rocznie 10 rub., półrocz. 5 rub., kwartałnie 2 50 rub.; z przesyłką rocz. 12 —, półrocz. 6 —, kwart. 3 — Numer pojedynczy 30 kop.

CENA OGŁOSZEŃ:

Jednorazowo za całą stronę 13, za pół str. 1 —, za ćwierć str. 4 —, za jedną dółkę 2 50, za jedną osiemnastą 1 50 rub. — Przy 3. 6. 12. 26. 52-krotnym ogłoszeniu odpuszcza się 10, 15, 20, 25, 35%. — Ogłosz wolna pierwszą stronę; większą liczy się za całą stronę, bez ustępów.

„Przyroda”

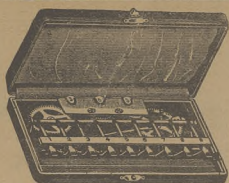
pismo tygodniowe, ilustrowane, poświęcone uprzyświeceniu wiedzy przyrodniczej z szerokim uwzględnieniem geografii.

Administracja „Przyrody” w Księgarni Naukowej, Warszawa, Krucza 44. — Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie. — Kwartalnik 1 rub. 50 kop.

„MIESZCZANIN”

pismo krytyczne, poświęcone obronie interesów mieszczańskich miast i miasteczek w Galicyi, wychodzi rok 5-ty w Nowym Świecie. — Wszystkie korespondencje, dotyczące sakowidnej gospodarki gminnej i powiatowej, oraz ptniętując wszelkiego rodzaju nadzucy i bezprawia, znajdują umieszczenie w tym niezalecznym organizmie.

Od inteligentnego mieszczaństwa zależy uzdrowienie opłakanych stronków w naszym miastach. — Prenumerata kwartałna 2 kor. — Numera okazowe bezpłatnie.



„Adix”

najlepsza, najmniejsza, naj-
prostsza i najtańsza maszyna
do dodawania.

Maszyna ta „Adix” skonstruowana, aby umożliwić każdemu nabytciu z niską cenę maszyny do dodawania, którąby mu odjechać nużącą i denerwującą pracę dodawaniu.

Zapomocą maszyny „Adix” może każde dziecko, które zna liczby od 1-9, natychmiast dodawać najdłuższe kolumny cyfr zupełnie bez błędów i to bez względu na to, czy kolumny te składają się z 1, 2, 3, 4, 5, lub więcej miejsc, do czego używać się musi rutynowanych, zaślanych i drogiej urzędników.

„Adix” maszyna waży razem z ozdobnym etui około 250 gr., jest 15 cm. długa, 8 cm. szeroka, i 2 cm. wysoka, z łatwością więc można ją nosić w kieszeni. Cały mechanizm jest otwarty i dostępny dla oka.

Cena maszyny koron 20.

Wysyła za pobraniem albo za poprzednim nadaniem gotówki.

Za dostarczenie funkcjonowania maszyny „Adix” przyjmując całkowitą pełną gwarancję i obowiązując się maszynę przysłać naprawić, jeżeli temu prospektowi nie odpowie.

J. Kuhn, Agencja handlowa, Łwów, ul. Królowej Jadwigi 19.

Najtańsza siła motoryczna
50⁰ oszczędności.
88
Originalne szwedzkie
30
Motory i lokomobile
„AVANCE”



pedzone ben-
zyną, naftą,
spirytusem
lub
surową
ropą
dostarczają

Chylewski, Kruby i Ska

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny
Adr. tel.: Chylewski, Łwów. 65

Łwów, ul. Kopernika 1. 15 a.

Dla amatorów fotografii!
Do nabycia tanio
Stereoskopowy znakomity
Aparat fotograficzny -
Steinheila

magazynowy na 12 klisz 9/18
z matówką i kasetką, ze statywem
lub bez.

Blizsza wiadomość w Admin. Przemysłowca.

Inż. A. Elliot i chemik Dr. M. Ellienfeld
54
Biuro patentowe 30
Berlin **NWS** — Marienstrasse 28.
Patenty na wszystkie kraje i ochrony wzorów wyrabia się jak najszybciej. 81

117
Dostarcza 49
różne maszyny parowe
Lokomobile i siły benzynowe, gazowe przechodzone w dobrym stanie, także nowe po najniższych cenach. Blizsza wiadomość: Jan Kolbuszewski w Betzie p. w. m. 84

83
46
Hygieniczne tufki „Primus”
z wataj preparowaną chem. „Optimus”, usuwającą istotnie nikotynę z dymu tytoniowego, co odnośnie badania chemicznie stwierdzili, wyrabiane z oryginalnej bibułki francuskiej „ABADIE” i egipskiej są ostatnim wyrazem wysiłku na polu higieny palenia. Do nabycia w fabryce tutek „PRIMUS” Łwów ul. Miekiewicza 2 50

Do nabycia rzeźbiony i malowany wachlarz oryginalny japoński, z kości słoniowej.
Wiadomość w redakcji „Przemysłowca”.

64

Specjalny skład

33

LINOLEUM i CERAT

Łwów, ul. Sykulska 1. 2.

Pełna wyrobki LINOLEUM (karkowe) jako to: Chodaki do biur i pokoi jadalnych, dywany pod stoły, przedściółki przed umywalki, obrusy na stoły, Pasy (tischleifery) na stoły, Konsolle, Kredensy i in. Ceraty na stoły kuchenne, na obie strony do użycia.

SPECYALNOŚCI: Na ceracie ręcznie malowane pasy (eerwly podłużne), tabletki na tacę i szafki, szozółkarki i t. p. — Wykładanie pałoch przestření gładkim linoleum lub desenlowem.

SPECYALNY CENNIK NA ŻĄDANIE.

52

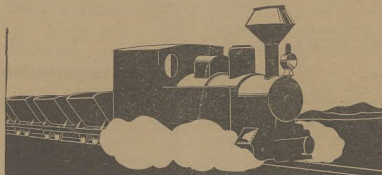
118

Koleje wazkotorowe

51

SPRZEDAJE I WYPOZYCZA

Weg. Fabryka wagonów i maszyn Tow. akc. w Raab.



ZASTĘPSTWO DLA GALICJI I BUKOWINY:

EIFERMANN & Comp.

Łwów - Drohobycz.

Poszukują się spółpika z kapitałem 40 do 50,000 koron do założenia większej fabryki w kraju dla artykułów mających wielkie pole zbytu i bardzo rentujących się. Blizsza wiadomość w Redakcji „Przemysłowca”.

Poszukuję
fachowego maszynisty -

do prowadzenia jednogatrowego
tariaku.

Wiadomość w Red. Przemysłowca.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Przemysłowca”

„PERPETUUM MOBILE”

Popularny opis pomysłowych, nader zajmujących jednakowoż bezszkuteknych konstruicyj wynalazczaków na „wieczyste ruchadlo” — 21 rycin w tekście.

Napisał: EDMUND LIBAŃSKI.

ROZDZIAŁ I. Misteryum przyrody. — Egipt, Arabia, średniowieczna Europa — czarna i biała magia — astrologia i alchemia — kamień filozoficzny, tyktura złota — elixir życia — pożądanie złota — współczesne stowarzyszenie alchemików — *Strindberg i Sar Peladan* — mistrz mistrzów — wiarowanie świątów i ruch wieczny — najdawniejsze idee o *Perpetuum mobile*.

ROZDZIAŁ II. Na dworze Augusta II. — Orpilyren i tajemnicze kolo. — *Perpetuum mobile* — orzeczenie komisji — zadziwiająca próba. — *Markiz Worcester* — *Bakon*. — *Biskup John Wilkins* i jego dzieło — prawo zachowania energii — nagroda akademii francuskiej — 50.000 franków za *Perpetuum mobile*. — *Zasada entropii* — tajemniczy plyn.

ROZDZIAŁ III. *Perpetuum mobile* *Sir Williama Congreue* — kola wodne — złożenia ciężarkami — ruch nieustanny przy pomocy dźwigni — gonitwa za *perpetuum mobile* — żywot w pogoni za złudem — biografia wynalazcy — *perpetuum mobile* *Edson* — *clou* wystawy paryskiej w r. 1900.

ROZDZIAŁ IV. Nicco o wynalazkach i wynalazcach. — *Przygadek* *praca i geniusz*. — *Latwe odkrycie*. — *Galwan* i *Newton*. — *Perpetuum mobile* z miedzianem. — *Pomył* elektromagnetyczny *Hickena*. — *Induktor* o nieustannem działaniu. — *Nieuleczalne zbrodzenie*. — *Długoletnie perpetuum mobile*. — *Recepta* na wynalazek.

ROZDZIAŁ V. Wieżenie dzialajaca sprężyna. — *Wahadło magnetyczne*. — *Ruchadlo* *P. G. Wood* *warda*. — *Horacy Wickham* i jego *magica Perpetuum mobile*. — *Wieczyste ruchadlo* *Kinleaya*. — *Ferguson* i *zapadka* jego kola. — *Ruchy wieczyste*. — *Krzężenia* *molokowa*. — *Materia* promienista. — *Istotne Perpetuum mobile*.

Cena 1 korona

Korzystne kupno majątków ziemskich.

Mam mniejsze i większe majątki w Galicji na Bukowinie i Węgrzech do sprzedania z gorzelnią, lasem lub bez. Tylko samonabywcę raczą podać warunki i bliższe szczegóły pod „Korzystne kupno” w administracji „Przemysłowca”.

L. 27561/904.

Ogłoszenie licytacji.

Zarząd miejskiego Zakładu wodociągowego we Lwowie rozpisuje niniejszym licytację ofertową na dostawę węgla kamiennego na rok 1905, względnie pierwsze miesiące 1906, a mianowicie:

- 140 wagonów węgla kamiennego dla stacji pomp wodociągowych w Woli Dobrostańskiej z dostawą loco stacya kolej. Gródek.
- 50 wagonów węgla kamiennego dla stacyi pomp wodociągowych we Lwowie, loco zakład maszynowy przy ul. Zielonej we Lwowie.
- 100 wagonów węgla kamiennego dla zakładu maszynowego rzeźni miejskiej we Lwowie loco stacya kolejowa „Lwów, rzeźnia miejska”.

Warunki licytacyjne można otrzymać w miejskim Zakładzie wodociągowym

Otwarcie ofert dnia 25. września 1904 o godz. 12. w południe w III. Departamencie Magistratu.

Aleksandrowicz

dyrektor m. zakładu wodociągowego

Wilhelm Sknurszyl

Lwów — Rynek I. 9.

Pracownia artystyczno-brązownicza pedzona motorem elektrycznym wykonuje: Kosiadła kuchenne, Monstrancyje, Krzyże, Pajaki, Lampy, Lichtarze i t. p. wyroby galanteryjne. 56

100 46

Patenty

na wynalazki wyjednywa

inż. St. Dzbański

Wiedeń, Lindengasse Nr. 2.

Międzynarodowe biuro patentowe. 65

Każdy może osiągnąć dochody wysokie jako zastępca mojej firmy.
Warunki nadzwyczaj korzystne. (Także jako zajęcie poboczne) Szczegóły bezpłatnie. *Clon Thom*, Stuttgart, Reinsburgstr. 61

98 HALA . . . 46
AUKCYJNA
najtańsze źródło zakupu
PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY WSZEKICH PRZEDMIOTÓW. WAŻNE DLA ZMIENIAJĄCYCH POBYT — W KONKURSACH LIKWIDACYJACH 65
LWÓW. — PASAŻ MIKOŁASZA.

Fabryka kamienia sztucznego i dachówek

Stow. zarej. z ograniczoną poręką

WE LWOWIE

27 poleca 14

z gliny:
dachówki najlżejsze z gliny odmulonej, dreny, cegły do sklepień.
z kamienia sztucznego:

plytki posadzkowe m² K 2-60
plyty chodnikowe m² = 3—
plyty marmurkowe (terasso) m² = 6—

Centralne biuro fabryki w gmachu Banku hipotecznego, telefon 396. 65

MASARNIA

Franciszka Ichniowskiego

WE LWOWIE

ul. Bałowego 1. 4 etak W-go Salskiego

pojeon

Szynki

uznane ogólnie za najlepsze w smaku

oraz

wszelkie inne wędliny

niezrównanej dobroci 85

również wielki zapas smaltu i słoniny.



95 Józef Flamm, Lwów 43

ul. Grodecka I. 39.

Skład maszyn i narzędzi rolniczych

ARTYKULÓW TECHNICZNYCH

kas ogniortwałych, sikawek pożarnych, pomp studziennych i budowlanych.

Specjalna fabryka siewników „PRZYSZŁOŚĆ” maszyny do wysiewu sztucznego nawozu i kombinowane, patent „Pracner”.

Części składowe do tychże maszyn na składzie.

55